

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Ten, który tęskni za tronem



Ostatnie zdjęcie b. następcy tronu rumuńskiego, ks. Karola.

Nad akcją budowlaną obradowali wczoraj ministrowie.

WARSZAWA 29. PAT. Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem p. min. skarbu Czechowicza posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Na posiedzeniu tem omawiano sprawę zasilenia portu w Gdyni prądem elektrycznym oraz przeprowadzono dyskusję nad uruchomieniem akcji kredytowo-budowlanej w r. 1927/28.

Zgon ks. prałata Tymienieckiego

We wsi Zaborów zmarł w dniu wczorajszym proboszcz parafii Zaborów, ks. prałat Tymieniecki, brat biskupa łódzkiego.

Daudet godzi się wrócić do więzienia

PARYZ, 29. (ATE) — Dzienniki poranne opublikowały list Leona Daudeta do ministra sprawiedliwości w którym przywódca monarchistów francuskich porusza sprawę śmierci i procesu syna swego Filipa. Daudet wyraża gotowość oddania się w ręce władz pod warunkiem: 1) że rozpoczęta zostanie rewizja procesu, 2) że będzie przeprowadzona bez żadnych przeszkód.

Gwarancją tego przedewszystkim, zdaniem Daudeta, powinno być usunięcie jednej z wybitniejszych osobistości policji francuskiej.

519 policjantów rannych

WIEN, 29. (PAT) Według ostatecznych obliczeń, liczba rannych policjantów podczas starć w Wiedniu wynosi 519 osób. Ciężko rannych jest 84.

Włamanie do willi premiera rumuńskiego Brafianu

PARYZ, 29. (ATE) „Paris Matin“ donosi z Bukareszty, że willa Brafianu w miejscowości Florica w ubiegłej nocy dokonano zuchwałej kradzieży. Prócz kosztowności skradziono pewną ilość dokumentów, które posiadają duże znaczenie państwowe.

Interesy posła Popiela

„Inni posłowie czynili to samo“ — powiada przywódca N. P. R.
Dalszy ciąg procesu przeciwko gen. Żymierskiemu

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
W dalszym ciągu rozprawy przeciwko gen. Żymierskiemu wczoraj zeznawaj św. Bardski, były dyrektor zarządzający „Protektu“.

Przewodniczący gen. Sikorski po sprawdzeniu personalii, zapytuje:

Przew.: — Jaka była rola świadka w organizowaniu „Protektu“?

Św. Bardski: — Podczas mego pobytu w Paryżu, poznałem się z Saunierem i dowiedziałem się, iż on poszukuje współnika polaka dla założenia fabryki masek gazowych.

Po porozumieniu się z Saunierem wyjechałem do Warszawy, aby porozumieć się z mjr. Sarneckim. Miałem polecone pertraktacje z inżynierem Skulskim.

Złożyłem wizyty gen. Żymierskiemu i Skulskiemu, pertraktowałem o założenie fabryki.

Po kilku dniach oświadczył mi mjr. Sarnek, że polską grupę reprezentować będzie nie mjr. Skulski, lecz Sakson.

Przew.: — Dlaczego przerwano pertraktacje ze Skulskim?

Św.: — Mjr. Sarnek rzekł, że grupa Skulskiego jest niewskazana i że taka jest opinia mjr. spraw wojskowych.

Przew.: — Czy dał jakieś wyjaśnienia?

Św. Bardski: — Żadnych.

Następnie świadek stwierdza, że nie należał do żadnej grupy, ani do francuskiej, ani do polskiej, był mężem zaufania Sauniera i posiadał udział w wysokości 3 proc.

Przewodn.: — Czy i jaki udział w „Protektu“ brał poseł Popiel?

Św.: — Poseł Popiel był obecny na posiedzeniach, lecz głosu nie zabierał.

Z kolei świadek zeznaje, iż od czerwca do września 1924 r. toczyły się pertraktacje z min. spraw wojsk. Kontrakt miał być podpisany dn. 3 września.

Kapitał zakładowy „Protektu“ miał wynosić 400.000 zł.

Ponadto św. stwierdza, iż w sprawach finansowych „Protektu“ nie brał żywszego udziału i dowiedział się o wszystkim podczas rewizji jakie były w firmie tej przeprowadzane.

Przewodn.: — Czy pan nie wie jak nabyto obiekt pod fabrykę?

Św. Bardski: W grudniu 1924 r. kupiono obiekt za 27.000 dol.

Na pytanie, jak to zostało zaksięgowane, świadek oświadcza, że nie wie, gdyż było to później, kiedy sprawę to załatwiał specjalny pełnomocnik Sauniera.

Przewodn.: — Czy posła Popiela

łączyły jakieś stosunki z „Protektu“?

Św. Bardski: — Łączyły go stosunki, ale czy jako akcjonariusza „Protektu“ czy jako prezesa banku, tego nie wiem.

Przewodn.: — Co panu wiadomo o umowie o dostawie 50.000 masek gazowych?

Św. Bardski: Dostawa ta została uskuteczniiona i „Protektu“ dostała 1 proc. prowizji, dyrektorowie zaś resztę, tak, że łącznie „Protektu“ otrzymała 10 proc.

Następnie świadek stwierdza, iż Saunier wpłacił za niego udział i potrącał mu go z dywidendy.

Dalej zeznawaj p. Popiel,

W sprawie zaliczki 15 tysięcy złotych uzyskanych dla „Protektu“ na skutek starań posła Popiela u min. Sikorskiego, mówi świadek Popiel co następuje:

— Chodziło o 15 tysięcy na przebieg 48 godzin dla wypłacenia pensji pracownikom fabrycznym. Wyjednanie tej sumy nie było niczem zdrożnym. Inni posłowie czynili to samo, jeśli chodziło o wypłacenie należności robotnikom.

Generał Sikorski przyjął świadka niechętnie i skierował go do szefa administracji. U gen. Majewskiego odbyła się specjalna narada

w tej sprawie, po której zaliczka została wypłacona.

Po otrzymaniu 15 tysięcy złotych „Protektu“ dostarczyła w ciągu 48 godzin pochłaniacze dla masek.

Prokurator: — Czy na pańskim koncju w banku były też sumy partyjne?

Św. Popiel: — Na koncju moim w banku były pieniądze partii i nieco moich.

Świadek energicznie zaprzecza jakoby Bank zjednoczonych kooperatyw finansował „Głos Codzienny“ i drukarnię „Ars“.

Świadek oświadcza, że prokurator stara się oczernić N. P. R. i wydawnictwo partyjne.

Wszyscy świadkowie, którzy zeznawali o partii są jej byłymi członkami usuniętymi i przemawia przez nich animozja osobista.

Adwokat Szurlej rzeka się pytań, nadmienając, że nie chce poruszać spraw politycznych.

Następny świadek podp. Markus, który mieszkał w Paryżu w tym czasie co gen. Żymierski stwierdza że było niemożliwym zaoszczędzić z pensji oficerskiej kilkadziesiąt dołarów przez dwa lata.

Pensja ta była bowiem niewystarczająca przy najskromniejszym trybie życia.

Następny świadek kpt. Handt prowadził dochodzenie w różnych sprawach związanych z Bankiem zjednoczonych kooperatyw. Stwierdza on, że księgowość banku była rabunkowa, że konta Wolskiego i Parczewskiego były fikcyjne.

Świadek zaprzecza jakoby groził Saksonowi aresztowaniem przy badaniu.

Księgi banku dostatecznie świadczą przeciwko Saksonowi i dopiero po stwierdzeniu fikcyjnego konta Wolskiego zaarrestował go.

Prokurator zapytuje świadka o Dybceńskiego, który stwierdza, że jest to człowiek dziwny, albowiem majątek jego nie znajduje się w żadnym stosunku z jego czynnością.

Dziś rozprawy nie będzie.

Marsz. Piłsudski spadkobiercą majątku w Ameryce Rozrzewniający testament starca emigranta

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Do gabinetu min. spraw wojskowych nadszedł ostatnio z za oceanu list o wzruszającej treści. Jeden z naszych rodaków 70 letni starzec sybirak i emigrant, chylący się już nad grobem, w do wód wielkiej czci ofiarował komendantowi całe swe mienie.

Znamienny jego list brzmi, jak następuje.
„Dnia 31 maja 1927 r.
Steepshead Bay New York City.

Ekscelencjo Naczelniku i Oswobodzicielu Polski!
Ekscelencji heroiczne czyny wzbudzają wdzięczność patriotów i podziw całego świata. Kości moich dziadów i pradziadów spoczywają na ziemi sybirskiej, na której i ja byłem z rodzicami. Dziś jestem siaruskim, 70 lat mającym i wkrótce pożegnaj ten świat, więc pragnę zapisać mój majątek Waszej Ekscelencji Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. Majątek ten składa się z 2 domów, liczących 9 pokoi razem z ziemią 40x100 metrów. (W tem miejscu autor listu jeszcze raz podaje adres).

Spodziewam się, że Wasza Ekscelencja ten drobny prezent (bo jest obecnie tylko 6000 dolarów wart, lecz w przyszłości dojdzie do 12 tys.) raczy przyjąć odemnie i prosilibym Ekscelencję o łaskawą od powiedź.

P. S. Ekscelencjo Marszałku, Wielki Dowódco, mam nadzieję dostać odpowiedź, z najniższym szacunkiem sługa pański“.

P. Bartel wraca z kuracji

i natychmiast zajmie się podwyżką dla urzędników

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (Zast.) telefonuje:

Donoszą nam z Krynicy, że wicepremier Bartel po przeprowadzeniu pomyślnej kuracji uda się dnia 2 sierpnia do Lwowa, skąd przybędzie do Warszawy 4 sierpnia.

W pierwszych dniach pracy po urlopie wicepremier zajmie się

sprawami, związanymi z poprawą bytu urzędników państwowych.

Pan wicepremier wydał już zarządzenie aby na dzień 4 sierpnia przygotowano mu wszelkie materiały dotyczące tej sprawy.

Opinia p. Bartla będzie miała decydujące znaczenie dla dalszego losu spraw uposażeniowych.

Podziękowanie.

Towarzystwa Ubezpieczeń „EUROPA“ Sp. Akc. w Warszawie (Oddziałowi w Łodzi, Piotrkowska 18) składam niniejszym podziękowanie za szybkie wypłacenie mi kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 7585 w sumie dołarów 2000.— po zmarłym mężu moim, ś. p. Antonim Włazłowiczu.

Aczkolwiek mąż mój był ubezpieczony zaledwie 5 miesięcy, jednakże T-wo „EUROPA“, po załatwieniu odpowiednich formalności, w ciągu kilku dni wypłaciło kapitału uskuteczniło.

Pabjanice, dnia 27 lipca 1927 r.

Wdowa Julja z Apoznańskich Włazłowiczowa

Pabjanice, ul. Tuszyńska Nr. 75

Jutro ukáže się Dodatek Budowlany

Aby tylko był „porządek”...

Jeżeli stronnictwa, tworzące naszą prawicę sejmową od samego początku życia państwowego okazywały nader dwuznaczny stosunek do kardynalnych zasad konstytucyjnych, jeżeli chwiali się ustawnie pomiędzy parlamentaryzmem z jednej a monarchizmem i faszyzmem z drugiej strony, to źródło tego anormalnego faktu spoczywa już w psychologii tych klas, które reprezentowała i na których opierała się sama prawica.

Zarówno obszarnicy jak odpowiadające im żywioły miejskie nie okazywały i nie okazywały żadnego zainteresowania do kwestii politycznych, są nieomal obojętne na sprawę ustroju państwowego i zasad systemu rządowego. Swą głęboką apolityczność, — wyhodowaną przez rządy zaborcze w czasach niewoli przeniosły się do życia odnowionej Polski i po dziś dzień nie umiały się z niej otrząsnąć. Nawet własny interes nie mógł przewyciężyć obojętności politycznej naszych warstw uprzywilejowanych. Ziemianie wiedzieli, że w sejmie ustawodawczym stanie na porządku dziennym sprawa reformy rolnej, lecz to nie skłoniło ich do stworzenia w niem własnej reprezentacji i do czynnej obrony „świętej własności” i interesu zbiorowego.

Podobnie postąpiły żywioły mieszczańskie. Był wprawdzie w sejmie ustawodawczym tzw. klub mieszczański, lecz ten mógł chyba w obcych obserwatorach naszego odnowionego państwa wyrabiać przekonanie, że Polska nie posiada większych miast i dlatego ma w sejmie tak marny surogat zachodniej burżuazji.

Ktokolwiek też w ciągu okresu powojennego zadawał sobie pytanie, czego w zakresie politycznym chcą nasi obszarnicy jak również nasi przemysłowcy i finansjści, ten przekonany był, że łamie sobie głowę nad rozwiązaniem kwadratury koła. Te warstwy nie mają zgola określonych pragnień politycznych.

Natomiast mają bardzo wyrażone żądania społeczne. Chcą

one, aby w kraju był „porządek” i spokój, gdyż ten jest konieczny do prowadzenia interesów, do skutecznego uprawiania działalności gospodarczej.

Rząd jest od tego, aby ów „porządek” utrzymał i gwarantował, a skoro to robi, spełnia swe główne zadanie i pozwala klasom posiadającym pogodzić się z panującym systemem.

Dlatego też nasze warstwy uprzywilejowane pogodziły się z systemem zaborców. Ten

„porządek” jaki ci zaprowadzili, odpowiadał zarówno upodobaniom jak i interesom uprzywilejowanych a wydawał się pewnym i trwałym. Najpotężniejszym i najbardziej zdecydowanym jego stróżem zdawał się w krótkowzrocznym mniemaniu naszej konserwy społecznej rząd carski, stąd też wpływało to szczególnie uznanie, jakim cieszył się we wszystkich 3-ech zaborach.

Na czemże polegał ów porządek, który tak cenili nasze klasy uprzywilejowane? Na trymani w mocnych karbach warstw ludowych i robotniczych, na skutecznym poparciu, udzielonym hierarchii społecznej, jednym słowem na tem, za czem tak tęsknił Obwiepol i co chciałby jeszcze przywrócić.

Obojętność polityczna naszych klas posiadających ozna-

cza w praktyce niechęć do konstytucjonalizmu i zasady przedstawicielstwa. Nie cenią one odnośnych praw dla siebie, nie chcą i nie umieją z nich korzystać i chętnie zrzekłyby się ich na rzecz „silnego rządu” któryby umiał utrzymać „porządek”. Natomiast prawa i przyzwyczajenia konstytucyjne stają się czynnikiem ruchu robotniczego i ludowego i coraz poważniejszą groźbą dla owego „porządku”, o który tak bardzo chodzi.

Taka była podstawa obszarnictwa zamożnego mieszczaństwa przed wojną i w najbliższych latach po wojnie, taką pozostała i dotychczas. Ona też wyjaśnia wiele paradoksalnych objawów ostatniego roku i stawia znak zapytania nad konstytucjonalizmem polskim nad losem naszego ustroju.

J. Mazurki.

KINO TEATR
CZARY

Kino
w ogrodzie.

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki podwójny program!



1) „APASZKA MARIZA”

Ten, za którym szaleją kobiety całego świata
Ramon Novarro
oraz **Enid Bennet** w roli upadłej ulicznicy, — **Wallace Berry**, niedościgniony „Czarny charakter”

W wysoce artystycznym i frapującym dramacie sensacyjno-erotycznym pt.

(NA PARYSKIM BRUKU)

Golgota dwojga uczciwych ludzi, którym miłość usiała drogę cierniami.

2) **Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.**

Początek o godz. 4-ej.

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

UWAGA! Od godz. 8.30 Kino w ogrodzie.

Orkiestra pod kier. p. Niewiadomskiego.

Królowa Marja grozi,

że opuści Rumunję i zamieszka zagranicą

PARYŻ, 28 lipca. (ATE.) — Z Bukaresztu donoszą, iż między królową wdową Marją, a rumuńskim premierem Bratianu wybuchł konflikt, który może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Królowa wdowa zagroziła Bratianu, iż opuści Rumunję i zamieszka w jednej ze stolic europejskich, aby dzielić losy swego syna, którego

władze rumuńskie traktują jak w gnańca. Królowa bierze udział tylko w tych uroczystościach dworskich, które są koniecznością, a poza tem stara się izolować od życia publicznego, w którym poprzednie brała tak intensywny udział. Konflikt wybuchł na tle dopuszczenia królowej do udziału w rządach i dyktando regencyjnej.

Austria i Czechosłowacja zawrą unję celną

BERLIN, 28 lipca. (Pat.) — „Vorwaerts” twierdzi, powołując się na otrzymane z miarodajnych źródeł informacje, że rząd czechosłowacki za zgodą Francji ma zwrócić się jesienią do rządu austriackiego z propozycją zawarcia unji celnej między Austrią a Czechosłowacją. W ten sposób przemysł austriacki otrzymałby rynek zbytu dla swojej produkcji równocześnie zaś Austria mogłaby tanio zaopatrywać się w artykuły spożywcze, co musiałoby spowodować osłabienie dążeń w kierunku „Anschlusu”. Według do-

nieścień „Vorwaerts” oczekują poważnie, że Austria zgodzi się na tę propozycję.

Dziennik wskazuje jednak, że projekt napotka na jedną przeszkodę, która mogłaby utrudnić jego zrealizowanie. Przeszkodą tą są przyznane zarówno przez Austrię, jak i Czechosłowację państwom europejskim klauzule największego uprzywilejowania. Państwa te na wypadek zawarcia unji celnej między Austrią a Czechosłowacją mogłyby również wystąpić z żądaniem zawarcia unji celnych.

MAURICE DEKOBRA

Piękna matka

Lili ma blond loki; karnację gołą Rubensa, mały zadarty nosek i wielkie fiołkowe oczy. Ma 6 lat. Zna ludzi i wie, jak się z nimi obchodzić. Studjuje ich każdego lata w Soleville les-Bains, Lili, to urocze dziewczę, jest nieprawowitem dzieckiem grubej, paryskiej kucharki i urzędnika z gazowni. Jej matka, pani Hortensja, posyła ją każdego lata do swej przyjaciółki w Normandji i płaci za nią skromnych sto franków miesięcznie. W rzeczywistości przebiegła wieśniaczka zarabia bardzo dużo na Lili.

Wypożycza ją mianowicie od dwóch lat samotnym paniom, z adnym przygód nad morzem. Lili uchodzi za córkę swej młodej, okolicznościowej matki. Jej zadaniem jest nawiązywanie dla niej znajomości. W tym celu rzuca swój mały balon angielskiemu bankierowi pod nogi, albo wsiada, śmiejąc się, do auta młodego argentyńczyka.

Zeszłego lata panna Serina

wypożyczyła sobie Lili na czas od 15 lipca do 15 sierpnia. Przyniosła jej to — dyrektora banku. Od 15 sierpnia do 30 września Lili nazywała mamą pannę de Miselle i zapożyczyła ją w importera kawy z Havru.

Tego roku od 20 lipca Lili jest córką zachwycającej aktorki, która zamieszkuje willę Cormories, nad skalistym wybrzeżem. W Paryżu nikt nie zna panny Pervence de la Myrrhe, z teatru Capucines. To jest napis na jej wizytówkach. Niezależnie od tego, panna Pervence ma minę zdetrionizowanej królowny. Kiedy normandzka wieśniaczka przyprowadziła do niej Lili, panna Pervence zaofiarowała dziewczynce pudełko czekolady i rzekła poufnie:

— Będzie trzeba popracować małą. Bo ja nie przyjechałam tutaj, aby szydełkować, albo czytać „Trzech Muszkieterów”. Twoja matka powiedziała mi, że to nie jest twój pierwszy „business”.

— O, nie pani. Przypuszczam

manol!

— A zatem liczę na ciebie i na grubą zwierzynę.

— Tylko powiedz mi, mamol, jakich wolisz, tegich, czy szczupłych? I czy koniecznie muszą mieć aulę?

— Słuchaj dziecko... Czy tegi, czy szczupli, to mi wszystko jedno, byleby był bogaty. Na sto metrów poznaję ludzi, których portfel jest wypchany czekami, więc sama ci ich wskażę.

— Rozumiem mamol. Ale jak mam postępować? U pani de Miselle upadałam panom na nogi.

— Nie, dziecko. To czuć robotę. Kiedy ja puszczę cię w ślad za kimś, zatrzymasz się przy nim i zaczniesz płakać oicho i żałownie... Jeśli to nie okaże się skutecznym, będziesz płakać głośniej. Pan przyjdzie cię pocieszyć, a ty wtedy zaczniesz wołać: „Zgubiłam moją mamę! Gdzie jest moja mamol?”

Pan powie, że cię odprowadzi do mamy. I przyjdziecie oboje do mnie. Potem ty wyjdiesz do ogrodu bawić się, a ja zajmę się resztą. Zrozumiałaś mnie, moja mamol?

— Tak pani. Przypuszczam mamol!

Panna Pervence, wychodząc z kasyna Soleville-les-Bains, zauważyła siedzącego w ślicznym aucie, eleganckiego sportsmena, który zapalał cygaro za 35 franków. Pospieszyła na plażę i dała znak bawiącej się tam Lili.

— Przypatrz się, dziecko, przed wejściem do kasyna siedzi pan w złotogranatowym torpedzie.

— Tak, mamol. Ten pan w szarym kapeluszu piłsmiowym.

— Tak jest. Czy poznasz go?

— Napewno. Jest wcale pokazny.

— Mówiono mi, że gra codziennie w karty, od piątej do szóstej. Jutro o szóstej będziesz się kręcić przy jego torpedzie. Jak go tylko zobaczysz, rozpoczniesz scenę ze łzami. Jeśli ci się uda, przyprowadzisz go do mnie.

— Bądź spokojna, mamol, wszystko będzie w porządku.

Nazajutrz punktualnie o szóstej godzinie była Lili na posterunku. Nie czekała długo. Sportsmen wychodził z kasyna, pogwizdując melodję jazzu. Łzy osamotnionej dziewczynki zwróciły jego uwagę. Z ojcowską czułością pocieszał Lili

i zagadnął nadchodzącą panią:

— Ta dziewczynka zgubiła swą matkę.

— To jest Lili. Jej mama, bardzo piękna kobieta, mieszka w willi, nad skalistym brzegiem.

— Bardzo piękna mama? Czemu nie nawiązać zaraz znajomości przez dziecko?

— Ujął małą za rękę i rzekł:

— Nie bój się. Pójdziemy odna leżę twoją mamę. Nie płacz.

Szli obok siebie ulicą. Lili nie wylewała łez niepotrzebnie.

Sportsmen oblażał w duchu urok matki, która mu miała wkrótce wyrazić swą wdzięczność. Nagle dziewczynka zerwała się z miejsca. Spozstrzegła na przeciwległym chodniku panią Hortensję, która w ten dzień przyjechała z Paryża. Matka wyciągnęła ramiona do Lili, a ta, wólając z uniesieniem: „Mamo, mamol” — rzuciła się jej w objęcia.

Elegancki sportsmen patrzył zdumiony na ten obraz wzruszający. Patrzył bez entuzjazmu na czerwoną kucharkę.

„Piękna kobieta?” — pomyślał.

Ogłędnie wszedł w pierwszą ulicę na lewo, aby wrócić do kasyna.

Jak dokonano podkopu pod skarbiec drukarni nowych banknotów złotych w państwowych zakładach graficznych

Szajka międzynarodowych kasiarzy w roli fabrykantów Koszy. — Olbrzymie aresztowania i sensacyjne odkrycia. — Jeden z postrzelonych przez policję kasiarzy zmarł



Najstarszy generał rumuński Mardarescu, który podczas pogrzebu niósł berto królewskie.

Olbrzymi kredyt amerykański dla Banku Niemieckiego

BERLIN, 29. 7. (PAT) — Biuro Wolffa donosi z New-Yorku: Komunikują oficjalnie, iż amerykańska grupa banków, do której należy „Internationale Acceptance Bank” i najważniejsze banki handlowe w Nowym Jorku, otworzyły Bankowi Dyskontowemu w Niemczech (Golddiskonto Bank) Na skutek interwencji prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, kredyt w wysokości 30 milionów dol.

Wielkie targi w Marsylii

We wrześniu otwarte zostaną w Marsylii wielkie targi, zorganizowane na sposób dorocznych targów w Lugdunie.

Targi marsylskie obejmować będą działy: artykuły spożywcze, tkaniny, meblowanie, maszyny rolnicze, obrabiarki, dział mód, perfumierji, wyrobów kolonialnych i td.

Nowa faza antysemityzmu w Austrii

WIEN, (Ceps.) W związku z ostatnimi rozruchami wiedeńską prasą nacjonalistyczną wyzywa ludność do ostatecznego rozprawienia się z żydami, którzy ponoszą rzekomo główną odpowiedzialność za rozlew krwi, do jakiego doszło ostatnio w Wiedniu. Pisma prawicowe wskazują głównie na fakt, że ruch komunistyczny i socjalistyczny już zawsze cieszył się specjalnymi sympatjami wśród żydów. W tych dniach założona zostanie w Wiedniu nowa agresywna liga przeciwyżydowska z posłem chrześcijańsko-społecznym, Jerzabkiem, i znanym adwokatem wiedeńskim Walterem Richl (obrońcą w procesie schaffendorfskim) na czele.

Z Warszawy donoszą nam: Oddawna władze policyjne śledziły posesję, przy ul. Al. Jerozolimskich 85, gdzie zauważono dość często znanych policji kasiarzy.

Wreszcie onegdaj oddział złożony ze 100 policjantów otoczył nie tylko teren tej posesji, ale i sąsiadujące tereny. Tyrallera zbliżono się pod bramę. Stał w niej na czatach kasiarz T. Juszkiewicz, który na widok policji zatrzasnął bramę.

Policja dała salwę, jedną, drugą. Rozległ się okrzyk: „Nie strzelajcie, otwieramy”. Jednak brama rozwarła się dopiero po kilku jeszcze salwach. Stał w niej Juszkiewicz. Zakuto go w kajdany, poczem policjanci ruszyli w głąb posesji, do szopy, stojącej na uboczu.

Zastano tam włamywaczy R. Wojciechowskiego, L. Wolfrzyd i J. Zwolińskiego, Również ich zakuto.

Potem po śladach dotarto do zrecznie ukrytego podkopu, długości 20 — 25 metr., wysokości 54 cm, a szerokości 55 cm. Podkop prowadził pod skarbiec sąsiadujących z tą posesją „Państwowych Zakładów Graficznych”, w którym w tym momencie znajdowało się 6 milionów złotych.

O godz. 9 wieczorem ujęto przywódcę włamywaczy St. Cichockiego, który podążał na teren podkopu, a wkrótce potem, po zaciętej walce drugiego wybitnego członka bandy Kapala, który padł, przeszyty sześcioma kulami.

Szczegóły tej niezwyklej afery kryminalnej są następujące: Przed miesiącem na teren, należący do fabryki czekolady J. Fruzińskiego, leżącej obok „Państwowych Zakładów Graficznych” w Alejach Jerozolimskich zgłosiło się

dwóch wytwornie ubranych panów którzy, mówiąc z cudzoziemską, oświadczyli, że chcą założyć specjalną fabrykę koszy zagranicznych w kraju, wyrabianych na nowy sposób, z wikliny, proszą o odstąpienie im kawałka placu dotykającego do muru „Państwowych Zakładów Graficznych”, idąc, że teren ten jest dlań najodpowiedniejszy.

Gdy transakcja doszła do skutku, na miejsce wydzierżawione poczęto zwozić całymi wozami wiklinę, a następnie i pleść kosze. Każdy był ciekawy, jakie też kosze fabryka będzie wyrabiać. Nikomu jednak do głowy nie przyszło, że mogli tu się zainstalować

międzynarodowi kasiarze, Koszy nowych zbyt dużo nie przybywało, natomiast poczęło rzu-

cać się w oczy, że fabrykę koszykarską odwiedza zbyt wielu współ pracowników.

Ktoś począł obserwować „fabrykantów” i zauważył, że od 1 lipca rozpoczęła się tam jakaś tajemnicza robota.

Doniesiono oczywiście o tem policji, która ze swej strony poczęła robić obserwacje. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Naczelnik policji, któremu pierwszemu o tem doniesli wywiadowcy, wzmocnił obserwacje od dwóch tygodni, prowadząc je w dzień i w nocy z rozmaitych punktów. Gdy zauważono tam znanych kasiarzy, nie było już wątpliwości, że robi się podkop pod skarbiec

„Państwowych Zakładów Graficznych”.

Tymczasem kasiarze, których nazwiska już są znane, ze swym przywódcą Stanisławem Cichockim który w swoim czasie był współnikiem teatryku „Eldorado” i kilku innych handlowych przedsiębiorstw, oraz międzynarodowy kasiarz Juszkiewicz, którego nazwisko znane jest z szerokiej działalności kasiarskiej w Czechosłowacji i Austrii, chcąc wykonać podkop jaknajszybciej, wysłali swych specjalnych delegatów

po nowe instrumenty zagranicę. Policja polityczna, bojąc się, aby międzynarodowi kasiarze nie byli spłoszeni, postanowiła ostatecznie zlikwidować szajkę podkopywaczy, co też i uczyniła, aresztując prócz głównych macherów, których nazwiska już

są znane, także 14 osób, u których zostały dokonane ścisłe rewizje, dające dodatnie rezultaty. W skarbcu, do którego się złączyli podkopywali, odbywało się drukowanie nowych banknotów państwowych, jeszcze nienumerowanych. Wczoraj postrzelony 40-letni kasiarz

Wacław Kapała, zmarł i przed śmiercią nie odzyskał przytomności, wobec czego nie był przez policję przesłuchany.

„Inwestycje” poczynione przez złączyńców w celu dobrania się do skarbcza kosztowały już do 10,000 złotych

Całe przedsięwzięcie finansował St. Cichocki, człowiek zamożny i zmarły Kapała, niemniej majątny.

Sowiety nie dały za wygraną, Wytykają stare błędy i szykują się do nowej rewolucji w Chinach

Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej opublikował w tych dniach obszerny komunikat, dotyczący obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie. W komunikacie tym stwierdza się, że w układzie się rewolucyjnych w Chinach zachodzą obecnie daleko idące zmiany, że rewolucja chińska przeżywa w chwili obecnej ciężki kryzys, że wreszcie chińska partja komunistyczna w czasach ostatnich popelnila szereg błędów.

„W chwili obecnej — mówi komintern — w Chinach odbywa się przegrupowanie klas, którego wyrazem jest przetrzucenie się burżuazji do obozu wrogów”. Ze „przegrupowanie” to dla komunistów nie jest pomyslnie, wynika już choćby z tego, że komintern w związku z tem zaznacza, iż „rewolucja poniosła częściową klęskę”.

W ciągu ostatnich kilku tygodni wypadki w Chinach rozwijały się nadzwyczaj szybko. Najważniejsze momenty rozwoju tego są, zdaniem kominternu, następujące:

„Ujawnia się dalsze, przytem nadzwyczaj jaskrawe zaostrenie antagonizmów klasowych. Ruch rewolucyjny wśród proletariatu chińskiego zatacza coraz szersze kręgi. Rozwija się również bardzo szybko masowy ruch agrarno-chłopski. Sprawa stosunku do rewolucji agrarnej staje się dla wszystkich bez wyjątku ugrupowań politycznych kwestją palącą. Generałicy i korpus oficerski otwarcie przechodzą do obozu kontrrewolucyjnego. Fyn-Yuj-San zdradza, blokuje się z Czan-Kaj-Szekiem i wzywa rząd uchański do kapitulacji. Generał Tan-Szan-Szek, głównodowodzący armją uchańską wyraża „masowe wyroki śmierci na chłopów i komunistów, wyrzucając z armji elementy rewolucyjne. Dochodzi do skutku spisek generałów kontrrewolucyjnych od Czan-Kaj-Szeka do Tan-Szan-Czeka. W tym samym czasie czynnik rządzący w Uchaniu osłaniają generałów kontrrewolucyjnych, okazując im na każdym kroku sku-

tecne poparcie, rozbrajając robotników, rozbijając organizacje proletariackie, hamując świadomie ruch agrarno-rewolucyjny i walcząc o otwarcie z komunistami”.

W ten sposób — stwierdza komintern — Uchan staje się już silną kontrrewolucyjną.

W ocenianiu sytuacji na Dalekim Wschodzie przez komintern obserwować można nadzwyczajną ostrożność. Odnosi się wrażenie, że w rozwoju wypadków chińskich zaszła zmiana, przez komintern nie przewidziana, co kierownikom III-iej międzynarodówki zmusza do usprawiedliwiania się przed szeregowymi komunistami.

A za wszystkie niepowodzenia bolszewików na Dalekim Wschodzie winę ponoszą komuniści chińscy, względnie kierownicy chińskiej partji komunistycznej.

„Obecne kierownictwo chińskiego stronnictwa komunistycznego — czytamy dosłownie w komunikacie kominternu, — popelnilo w ostatnich czasach szereg wielkich błędów”. Zdaniem kominternu, chińska partja komunistyczna powinna była okazywać więcej aktywności w kierunku przygotowania kadrowi armji klasowej, t. j. powinna była więcej uwagi poświęcać sprawie uzbrojenia mas robotniczo-włościańskich. Tego wszystkiego jednakże nie zrobiono. Poszczególne liderzy komunistów chińskich rzucali na pierwszy ogień „przestępcze” z punktu widzenia kominternu hasła, a mianowicie: „pogłębienie rewolucji nastąpić powinno dopiero po jej rozszerzeniu”, albo: „najpierw Pekin, a później dopiero rewolucja agrarna”. Doszło wreszcie do tego, że centralny komitet wykonawczy chińskiego stronnictwa komunistycznego „zgodził się” na rozbrojenie robotników.

Komintern domaga się wobec tego, by kierownictwo chińskiej partji komunistycznej niezwłocznie naprawiło wszystkie błędy, w szczególności zaś żąda: by komuniści chińscy wystąpili z rządu uchańskiego (według ostatnich telegramów sowieckich z Dalekiego Wschodu żądanie to zostało już spełnione), by złożono specjalną deklarację w przedmiocie ukarania wszystkich tych, którzy stosowali represje wobec rewolucyjnych chłopów i robotników, żeby dalej wzmocniono robotę komunistyczną w masach chińskich, żeby wreszcie stworzono nielegalny aparat bojowy chińskiej partji komunistycznej.

Jak widać, komintern nie zamienia na razie w Chinach kapitulować, lecz wręcz przeciwnie, postanowił przejść do ostrzejszych form walki na „chińskim froncie rewolucji”.



Przedstawiciele rządu austriackiego biorą udział w pogrzebie zabitych policjantów poległych podczas zaburzeń ulicznych.

Wózki sportowe na gumach z budkami od zł. 50

Łóżka metalowe i polowe, Materace, Łodownie — Umywalki marmurowe — w najbogatszym wyborze na najdogodniejszych warunkach poleca najstarsza w Łodzi fabryka mebli żelaznych

J. B. WOŁKOWYSKI Sienkiewicza 5/5, Telefon № 37-70. Firma istnieje od 1896 roku.

Uwaga: Wypożyczamy łóżka na letnie pomieszkania.



Zareczyny królowny



Według ostatnich wiadomości, księżniczka belgijska Marja Jose ma się zareczyc z księciem Aimo, synem arcyksięcia Aosta.

Zamiast feljetonu

Humor żydowski

W Warszawie ukazała się popularna książka znanego literata i inscenizatora Andrzeja Marka p. t. „Dowcipy żydowskie”. Z oryginalnego zbioru wyjmujemy kilka poniższych przykładów.

BRAK TYLKO DROBNOSTKI

Biedna żydówka mówi do męża:
— Ugotowałam ci dziś na obiad serniki. Ale nie mam sera. Przytem skład wziąć masła, kiedy maś jest taka droga.

DZIEKI BOGU...

Pewnego wieczoru, kiedy Ber wrócił do domu ze sklepu, spotkała go sąsiadka na pierwszym piętrze i rzekła uśmiechnięta:

— Mazel-tow (wiesz), reb Ber, Pańska żona urodziła syna.

Na drugiem piętrze oczekiwała go już druga sąsiadka, która zawołała radośnie:

— Mazel-tow, reb Ber. Pańska żona urodziła trójczki.

Na trzecim piętrze wyskoczyła akuszka:

— Mazel-tow reb Ber. Pańska żona urodziła trójczki.

Wtedy Ber podniósł ręce do góry i rzekł obojętnie:

— Dziękuję ci, Boże, że mieszkam na trzecim piętrze a nie wyżej.

WSTYDLIWY HASYD

— Rabi! Pewien żyd przysłał mi do was, żebym dlań wyprosił pokutę za wielki grzech który popełnił,

— Co on takiego uczynił? — zapytało rabin.

— On cudzołożył.

Rabin zamyslił się poważnie potem zapytał:

— Dlaczego ten żyd sam nie przyszedł do mnie prosić o pokutę?

— On się wstydził, rabi...

— To przecież mógł przysiąc i powiedzieć, że jego ktoś przysłał...

— On właśnie to uczynił, rabi...

DZIEWCZYNA I RABIN.

Jak dziewczyna przychodzi do rabina, to rabin może być rabinem, a dziewczyna — dziewczyną.

Jak rabin przychodzi do dziewczyny, to już rabin napewno nie jest rabinem, a dziewczyna napewno nie jest dziewczyną.

NIBY WSZYSTKO JEDNO, A JEDNAK.

— Jak długo się jedzie z Warszawy do Łodzi?

— Trzy godziny.

— A z Łodzi do Warszawy?

— Jakis ty głupi. Przecież małe dziecko rozumie, że jeżeli z Warszawy do Łodzi jest trzy godziny drogi, to z Łodzi do Warszawy musi być również trzy godziny.

— To żadne dowodzenie. Bo powiedz mi, proszę, ile jest dni od piątku do soboty?

— Jeden dzień.

— A od soboty do piątku jest — sześć dni.

KRÓTKO A JASNO

Pewien mędrzec talmudyczny rapisał list do swej żony mniej więcej takiej treści:

„Do mojej żony drogiej cnotliwej Perli, oby żyła! Przedewszystkiem zawiadamiam cię, żem — chwala Bogu — żyw, zdrow i t. d. Powtórze proszę cię, żono cnotliwa, byś mi wysłała twoje pantofle. Rozumie się, że myślę, moje pantofle, a nie twoje pantofle. Dlaczegoż więc piszę „twoje” pantofle? Albowiem, jeżelibym napisał „moje” pantofle, wtedy, przeczytawszy głośno słowa „moje pantofle”, zrozumiałabyś, że chodzi o „twoje” pantofle. Dlatego piszę „twoje” pantofle, byś przeczytawszy głośno twoje”, wiedziała, że to się odnosi do moich pantofli i wysłała mi moje pantofle”.

Żona „mędrca”, przeczytawszy list kilkrotnie, wysłała mężowi... swoje pantofle.

B. P.

Z Lichtenfeldów Justyna Klocmanowa

wdowa po b. p. Jakubie.

Zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 29 lipca 1927 r. przeżywszy lat 81.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi w niedzielę 31 lipca o godz. 3-ej po południu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pozostałe

Dzieci i wnuki.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Brawo, dzielni nasi policjanci

Inspekcja komendanta głównego pułk. Jagrym-Maleszewskiego

Piękne zawody policji konnej.— Co powiedział komendant główny przedstawicielowi „Głosu Polskiego”

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi na inspekcję komendant główny policji państwowej pułkownik Jagrym - Maleszewski w towarzystwie swego adjutanta por. Flataua. Komendant Maleszewski zwiedził wszystkie działy policji, interesując się przedewszystkiem urzędem śledczym, oraz stanem bezpieczeństwa w Łodzi. Popołudniu komendant przybył do koszar policji konnej, przy ul. Żeromskiego, gdzie zwiedził koszary, sale dla policjantów, oraz stażnię, przyjmując raport od komendantów i dyżurnych. Pośród szeregowców pułk. Maleszewski znalazł niejednego towarzysza broni z frontu, którym uprzejmie ścisnął dłoń.

Następnie na placu ćwiczeń policji odbyły się zawody konnego oddziału policji, na których obecni byli przedstawiciele władz z panem wojewodą wraz z małżonką, oraz p. komisarzem rządu Jaroszewskim na czele, komendant policji wojewódzkiej insp. Foerster komendant pol. miasta Łodzi insp. Niedzielski wraz ze swym zastępcą nadkomisarzem Izydorczykiem, oraz komendanci wszystkich komisariatów policji. Jako przedstawiciel miasta obecny był p. wiceprezydent Groszkowski.

Program zawodów składał się z dwu części: konkursu hipicznego w biegu z 10 przeszkodami, oraz konkursu władania bronią z konia. Konkurs rozpoczął się defiladą całego oddziału konnego przed komendantem głównym. Z prawdziwą satysfakcją patrzyło się na świetną postawę jeźdźców i koni, przyczem podkreślić należy, że policja łódzka doszła do tego stanu jedynie własną usilną pracą, gdyż sam materiał koni, jako taki, pozostawia wiele do życzenia, a tylko wyjątkowe utrzymanie koni i dbanie o nie dało w skutkach tak doskonałe rezultaty. Do konkursów hipicznych stanęło 17 jeźdźców, z których sześciu przeszło wszystkie przeszkody bez punktu karnego. Po dalszych zawodach eliminacyjnych pomiędzy zwycięzcami ostatecznie nagrody przyznano: I nagroda st. przod. Pakuła, II nagr. poster. Jach, III nagr. poster. Sylwestrak

Do konkursu władania bronią stanęło 9 jeźdźców, przyczem nagrody zdobyli: I — przod. Smołaga, II — poster. Stasiak, III — poster. Mikołajewski. Jury sprawowali specjalnie zaproszeni oficerowie artylerji.

Po ukończeniu zawodów pani wojewodzina rozdała zwycięzcom nagrody w postaci żetonów pamiątkowych, a pozatem st. przod. Pakuła otrzymał srebrny zegarek, a przod. Smołaga srebrną pierścionkę. Płk. Maleszewski ofiarował od siebie dla zwycięzców drugich nagród 50 złotych, a dla zdobywców trzecich -- po 25 złotych.

Piękna defilada zwycięzców w galopie przed widzami zakończyła zawody.

Korzystając z okazji sprawozdawca „Głosu Polskiego” zwrócił się do komendanta głównego z prośbą o podzielenie się wrażeniami, odniesionymi z pobytu w naszym mieście.

— Coż mam panu powiedzieć. O zaletach i wadach Łodzi nie będę mówił, gdyż panowie wiecie o tem o wiele lepiej. Przyjechałem specjalnie do Łodzi, aby zbadać prawdziwość pogłosek, zanotowanych przez pewne pisma stołeczne że stan bezpieczeństwa w Łodzi

pogorszył się. Z przyjemnością mogę stwierdzić, że informacje te są absolutnie niezgodne z prawdą, przeciwnie, zbadałem osobiście statystykę przestępczości i wykrytych zbrodni i z naciskiem stwierdzam, że stan bezpieczeństwa w Łodzi stale poprawia się. Szczególnie dotyczy to zbrodni morderstwa i kradzieży z włamaniem. Jeśli idzie o morderstwa, to wszystkie popełnione ostatnio na terenie Łodzi zostały wykryte.

— A jak pan komendant znajduje materiał ludzki i wyszkolenie policjantów łódzkich?

— O tem powinien pan sądzić. Ja mogę tylko zaznaczyć, że nie wypadła mi chwalić swych własnych policjantów.

— A jak pan komendant, jako oficer kawalerji, ocenia rezultaty konkursu oddziału konnego?

— Mogę panu jedynie powiedzieć, że z tym materiałem konnym absolutnie więcej nie można było zrobić, niż zrobiono.

Dziękując naszemu uprzejmemu rozmówcy za tę garść wrażeń, pożegnaliśmy plac konkursów konnych, które zrobiły na wszystkich widzach bardzo dodatnie wrażenie.

Kr.

Wybory w październiku

Rozwiązanie rady miejskiej między 5 - 10 września

Zmiany na wyższych stanowiskach w administracji państwowej

Według informacji kół miarodajnych termin rozwiązania rady miejskiej w Łodzi ustalony został ostatecznie na pierwsze dni września, a mianowicie pomiędzy 5 a 10 tego miesiąca, wybory zaś do nowej rady miejskiej odbyłyby się w połowie października.

Ze sprawą wyborów związana jest sprawa planowanych przez władze centralne zmian na niektórych stanowiskach w administracji państwowej. Z tych też względów min. spr. wewn. Składkowski rozpocznie swój urlop w pierwszej połowie września, po przeprowadzeniu odnośnych zmian na stanowiskach administracyjnych i rozwiązaniu rady miejskiej m. Łodzi. (e)

Aresztowania i proces komunistów w Częstochowie

Policja polityczna w związku z ostatnimi aresztowaniami w Warszawie przeprowadziła szereg rewizji na terenie Częstochowy gdzie udało się jej wpaść na trop jacejki komunistycznej. Podczas rewizji wszyscy członkowie organizacji w liczbie 20 zostali aresztowani. Proces przeciwko komunistom z agitatorom sowieckim Złotnikiem na czele odbędzie się w najbliższym czasie w Piotrkowie. (e)

Kto pojedzie do Bazylei? Wybory na kongres sjonistyczny

Jutro i w poniedziałek odbywają się w Łodzi wybory delegatów na XV kongres sjonistyczny w Bazylei.

Kandydatami na kongres z Łodzi są posłowie dr. Rozenblat, Polman i Lewinson. (e)

Nowe wynalazki polskie

Urząd patentowy Rzeczypospolitej polskiej udzielił patentów na szereg wynalazków polskich; m. in. p. Edwardowi Brischowi na żarówkę elektryczną o dającym się zmieniać natężeniu światła; Polskiej akcyjnej spółce elektrycznej „Ericsson” — na system tajnej telefonji z sygnalizacją brzęczykową i zasilaniem od centralnej baterji; pp. Józefowi Metziszowi i Bernanowi Spanierowi z Drohobycza, na sposób otrzymywania sztucznego ozokerytu, względnie ceryzyny i ciężkich olejów smarnych z węglowodorów ropy naftowej; panu Stanisławowi Rechinewskiemu — na grupowe łączenia w zestawkach dźwigarowych; p. Piotrowi Tulaczowi — na dźwigarowe pokrycia samolotów; Państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie — na urządzenie do mechanicznego zasilania pieców elektrycznych, i t. d.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu acyweś la farsa Nanceya „Pan naczelnik w ja” z Morską, Niedziałkowską, Jakubską, Korzełką, Grolickim, Łabędzkim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Zniczem, Ziemińskim.
Ceny niższe (od 50 gr. do 5 zł.)
Początek o godzinie 8 minut 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Gra w dalszym ciągu zabawna krotkowiec paryska w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w poplsowej roli aktorki kinematograficznej, udającej nieznosnego 9-letniego baka w spódnicy. W innych rolach ważniejszych pp.: Debiecka, Horecka, Rodowiczowa, Bielicz Krotka, Wilczkowski.
Ceny od 1 zł. do 5 zł.
Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8,30 wiecz. ostatecznie przedstawienia „Trędowatej” w bieżącym sezonie po najniższych cenach. Od poniedziałku 1 sierpnia teatr będzie nieczynny. O inauguracji nowego sezonu w obu teatrach przy ul. Ogrodowej i w sali Geyera, Piotrkowska 295, które odbędzie się w miesiącu wrześniu nastąpi oddzielne powiadomienie.

Dr. med.

WIKTOR ZIEGE

Aktuszerja i choroby Kobięc: Przyjmuje od 9 — 10 i od 3 — 6. Ceglina 19. Tel. 45-31.



Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny 15-aktowy program

Lepiej się żenić

Wspaniały dramat współczesny w roli głównej wielki aktor i znany reżyser

CONRAD NAGEL.

Na cześć zmarłego **MAKSA LINDERA**

powtórzenie jednej z najświetniejszych komedji

Błazen z miłości.

000000

Orkiestra symfoniczna pod Kierunkiem pana L. Lidauera.

000000

Wiadomości bieżące

NASKUTEK UNIEWAŻNIENIA LISTY WYBORCZEJ nr. 8 (lewica robotnicza) przy wyborach do rady miejskiej w Zgierzu, zgłoszony został do urzędu wojewódzkiego rekurs i wniosek o całkowite unieważnienie wyborów.

P. wojewoda Jaszczółt rekursu tego nie uwzględnił i wybory do rady miejskiej w Zgierzu zatwierdził.

ZAPOWIEDZIANY PRZYJAZD MINISTRA PRACY i opieki społecznej Jurkiewicza na uroczystość otwarcia sanatorium kasy chorych m. Łodzi w Tuszynie został w ostatniej chwili odwołany — jak to nam komunikuje urząd wojewódzki.

P. ministra Jurkiewicza reprezentować będzie na wymienionych uroczystościach specjalny delegat.

INSPEKTOR LEKARSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO dr. Stefan Lewy powrócił, dnia 29 b. m., z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

INSPEKTOR SANITARNY m. Łodzi dr. A. Starzyński po powrocie z urlopu, w dniu 29 b. m. objął urzędowanie.

INSPEKT. SZPITALNICTWA MIEJSKIEGO, dr. Ed. Mittelstedt rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy. Podczas jego nieobecności zastępować będzie inspektor sanitarny dr. A. Starzyński.

340 POSAD posterunkowych wakuje w komendzie policji w Kielcach.

Sprawcy napadu na listonosza woźny na poczcie i zawodowy rzeźnik zostali w dniu wczorajszym aresztowani
Staną oni przed sądem zwykłym. — Zrabowana gotówka w lwiej części odzyskana

W dniu 11 b. m. o godzinie 10 rano na klatce schodowej domu przy ul. Piotrkowskiej 91, został napadnięty listonosz Stefan Lewkowicz.

Złoczyńcy po poranieniu do nieprzytomności listonosza obrabowali go z gotówki, w sumie 27 tysięcy zł. którą miał wręczyć podług przekazów adresatom.

Na miejsce wypadku zeszyły się natychmiast władze śledcze, które przyznać należy znalazły się wobec trudnej do rozwikłania zagadki.

Złoczyńcy zbiegli nie pozostawiając po sobie żadnych śladów, a jedna osoba która mogła udzielić pewnych wyjaśnień to jest listonosz Lewkowicz przez kilka dni nieprzytomny walczył ze śmiercią, tak że o złożeniu przez niego zeznań, mowy być nie mogło.

Spodziewano się ogólnie, że po doświadczeniu Lewkowicza do przytomności sprawa zostanie wyjaśniona przez niego i sprawcy zbrodniczego napadu zostaną osadzeni w więzieniu.

Nie było jednak sądzonym władzom bezpieczeństwa publicznego uporać się z tą sprawą bez specjalnego wysiłku. Pokładane nadzieje na zeznania Lewkowicza zawiodły, gdyż ten z powodu poranienia mu głowy nożem zupełnie

stracił z pamięci szczegóły towarzyszące napadowi.

Naczelnik urzędu śledczego komisarz Weyer widząc, że na zeznania Lewkowicza liczyć nie może, z całą energią przystąpił do rozwikłania cennej we wszystkich punktach zagadki.

W dniu wczorajszym żmudna praca władz bezpieczeństwa publicznego została nagrodzona wielkim sukcesem.

Aresztowanie sprawców
Sprawcy napadu zostali aresztowani.

Są nimi: 26 letni Kulamiński Zygmunt żonaty, ojciec dwojga dzieci zamieszkały przy ul. Andrzeja 13, oraz Milczarek Józef Wólczańska 179.

Kulamiński z zawodu woźny na poczcie dobrze był zaznajomiony z całym zyciem, jakie wre w gmachu przy ul. Przejazd 36 i po porozumieniu się z Milczarkiem postanowili ograbić z gotówki jednego z listonoszów.

Podział w zyskach został obopólnie uzgodniony, a „praca” również się podzieliła, w sposób następujący:

Szczegóły napadu
Kulamiński oczekiwał Lewkowicza przed domem i o nadejściu jego powiadomił czatującego współnika. Do niego należało również

powiadomienie Milczarka w razie jeśliby ktoś nadchodził. Natomiast Milczarek zawodowy rzeźnik świetnie wyszkolony we władaniu nożem i pałą wziął na siebie zgładzenie Lewkowicza.

Po wyjaśnieniu tych okoliczności zbrodniarze zostali osadzeni w więzieniu śledczym.

Gdzie są zrabowane pieniądze.
W dalszym ciągu dochodzenia policja ustaliła gdzie znajduje się reszta zrabowanych pieniędzy.

Gześć gotówki zamienionej na dolary (papierki kilkudziesięcio dolarowe) odnaleziono w obuwie Kulamińskiego. Pomysłowy ten złoczyńca wydrążył sobie obcasy i pod metalową pokrywką przymocowaną śrubkami ukrył część zrabowanej gotówki.

Milczarek nie był na tyle doświadczony, użył środka bardziej powszedniego, a mianowicie zakopał w polu również zamienione na wysoko-wartościową walutę, pieniądze zrabowane Lewkowiczowi.

Po obliczeniu wykrytych pieniędzy okazało się, że jest ich przeszło 20 tysięcy złotych, tak że poczta straciła znikomą część skradzionej gotówki.

Zbrodniarze z powodu upłynięcia, przewidzianego ustawą o sądach doraźnych, okresu czasu odpowiadają przed sądem zwykłym. (s)

Nad polskie morze Druga wycieczka ligi morskiej i rzecznej

Zapowiedziana na dzień 15-go lipca r. b. wycieczka ligi morskiej i rzecznej nad polskie morze, ścigła gwałtownie rzesze łodźców i w wycieczce przyjęło udział 40 wycieczkowiczów.

Na dzień 12 sierpnia liga morska i rzeczna organizuje drugą i ostatnią zbiorową wycieczkę nad morze, na którą zapisy kancelarja ligi (Moniuszki 11) już przyjmuje. W programie przewidziane jest zwiedzenie Gdańska, Oliwy, Gdyni, Zoppot i Helu. Wyjazd nastąpi w dniu 12 sierpnia o godz. 8,30 wieczorem z dworca Kaliskiego wycieczka zajmie 3 — 4 dni. Udział w wycieczce wraz ze wszelkimi kosztami przejazdu nad morze, pociągami, statkami, omnibusami, noclegiem w Gdańsku, całodziennym utrzymaniem i opłatami za zwiedzenie i t. p. wynosi 95 zł., a dla członków ligi 90 zł.

Ze względu na to, że będzie to ostatnia wycieczka w roku bieżącym pożądany jest jaknajwiększy udział. Wszelkich bliższych informacji udziela sekretariat ligi przy ul. Moniuszki 11, codziennie o godz. 5 — 7 wieczorem.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1111 m.) 15,00—19,00. Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne, nad program.
- Transmisja z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdunińcu w Bydgoszczy.
- 20,15. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny, organizowany przez A. Stelskiego wespół z wydz. oświaty i kultury magistratu m. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Stelskiego, D. Gutowska (śpiew) M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akompan.).
- 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.
- Poznań (270,3 m.) — 20,30—22,30. Koncert wokalny. Udział biorą: orkiestra 7 pac, pod dyr. kapelmistrza Sternalskiego, p. Krygier-Bennacka (sopran) i Kajetan Kopczyński (baryton).

Odroczenie obliczeń kosztów utrzymania

Ustalenie cen, będących podstawą do obliczenia zmian kosztów utrzymania w lipcu odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu dopiero w środę, dnia 3-go sierpnia.

W dniu 4 sierpnia odbędzie się posiedzenie lokalne komisji do ustalania zmian kosztów utrzymania, przyczem według przypuszczeń w miesiącu lipcu w porównaniu z czerwcem nastąpiła niżka kosztów utrzymania, na co głównie wpłynęły ceny kartofli i nabiału.

Nad rzekę pod łaski!

W dniu 31 lipca, w niedzielę, liga morska i rzeczna urządza dla swoich członków i zaproszonych gości zbiorową majówkę w łasku nad rzeką pod Łaskiem. Wyjazd nastąpi z dworca Kaliskiego o godzinie 7.30 rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Koszta wycieczki wynoszą: przejazd koleją do Łasku i na miejsce autobusem. Uprasza się o liczne przybycie członków wraz ze swoimi znajomymi. Należy zabrać ze sobą prowiant i kąpielowe kostiumy.

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Pełne występy Władysława Lina. Dziś i jutro, o godz. 9.30 wieczór odbędzie się ostatnie dwa występy znakomitego piewcy aktualności i satyry WL. Lina w otoczeniu wspaniałego zespołu artystów N. Bolskiej i W. Zdanowicza i duetu Zareckich. W programie m. in. świetny sketch p. t. „Szkoła pocałunków”. O godz. 5 pop. podwieczorki taneczne. Pełne występy znakomitego duetu Desider and Iza. W niedzielę, o godz. 12 w pol. „Poranek muzyczny”.

Dlaczego pociągi się opóźniają? Olbrzymie roboty inwestycyjne na kolejach łódzkich
Przebudowa torów w „pechowym” Rogowie

Na początku bieżącego sezonu rozpoczęły się na szlakach węzła łódzkiego po raz pierwszy od dłuższego szeregu lat **wielkie roboty inwestycyjne**, mające na celu usprawnienie komunikacji i zwiększenie stanu bezpieczeństwa na tych liniach. W pierwszym rzędzie roboty te podjęte zostały na szlaku Łódź — Warszawa na odcinku pomiędzy Łodzią a Skiermiewicami. Na odcinku tym zaangażowano około 500 robotników z Łodzi i okolic, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia na terenie okręgu łódzkiego. Robotnicy ci zajęci są obecnie usuwaniem starych podkładów pod szyny, które spróchniały już dawno i wymagały zamiany na świeże ze względu na bezpieczeństwo komunikacji. Zamiana ta uskuteczniata jest przez robotników częściowo.

Jednocześnie na liniach prowadzone są roboty przy doprowadzaniu do porządku instalacji świetlnych, zakładaniu nowych lamp na stacjach i nawet mniejszych przystankach i posterunkach. W myśl rozporządzeń min. spraw wewn. Składkowski podjęty został gruntowny remont budynków stacyjnych w celu doprowadzenia ich do odpowiadającego wymogom higieny i estetyki wyglądu.

Wreszcie w miarę posiadanych na ten cel kredytów przystąpiono do częściowej przynajmniej **przebudowy torów**, a to tam, gdzie z uwagi na bezpieczeństwo publiczne było to niezbędne.

W pierwszym rzędzie roboty te objęły odcinek **pod Rogowem**, gdzie władze kolejowe dają do opanowania zjawiska częstych ka-

łastrof i wypadków. Całokształt tych prac utrudnia częściowo normalny ruch pociągów na tym szlaku, to też opóźnienia pociągów mają ostatnio miejsce dość często.

Cheemy podwyżki! wołają wszyscy pracownicy miejscy

Przed kilku dniami zarząd główny związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, w porozumieniu z generalnym zjednoczeniem stowarzyszeń urzędniczych państwowych i komunalnych interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie wydania przez ministerstwo zarządzeń wszystkim samorządom na terenie państwa, na mocy których zezwala się im udzielenie pracownikom komunalnym podwyżek, nie czekając na podwyższenie pensji urzędnikom państwowym.

W odpowiedzi minister Składkowski oświadczył, że po ustaleniu zasady według której urzędnicy państwowi otrzymaliby podwyżkę, byłaby możliwa wydania podobnych zarządzeń, a decyzja ta nie może zapaść przed powrotem z urlopu wicepremiera prof. Bartla.

Wobec takiego stanu spraw, zarząd główny nadesłał łódzkiemu oddziałowi zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej instrukcje do wystąpienia z akcją o podwyżkę.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu tegoż związku po-

stanowiono na skutek instrukcji zarządu głównego wystąpić do magistratu m. Łodzi, zarządu gazowni i zarządu głównego funduszu bezrobocia o udzielenie pracownikom jednolitej podwyżki w wysokości 25 proc. dotychczasowych płac, nie czekając na przesądzenie sprawy udzielenia podwyżki urzędnikom państwowym.

Niezależnie od tego żądania te zarząd postanowił skierować do urzędu wojewódzkiego w Łodzi i ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie.

Na tem samym posiedzeniu postanowiono wystąpić o podwyżkę dla pracowników łódzkiej elektrowni. Podwyżka umotywowana jest tem, że od czasu objęcia elektrowni przez obecną spółkę akcyjną, pracownicy nie otrzymali żadnej podwyżki, aczkolwiek przy objęciu elektrowni, nowy zarząd zwolnił cały szereg pracowników, na miejsce których przyjął nowych, którym płacił o wiele niższe płace. Słusznie więc wśród pracowników elektrowni powstało wrzenie i tendencja wystąpienia o podwyżkę.

Gdyby zarząd elektrowni sprze-

ciwił się uwzględnienia tych żądań, pracownicy elektrowni przyłączają się do ogólnej akcji pracowników instytucji użyteczności publicznej, celem uzyskania jej. Postanowiono zwołać na przyszły tydzień ogólne zebranie pracowników elektrowni dla ustalenia wysokości podwyżki i terminu, od którego ma ona być liczona.

Na środę, dnia 3 sierpnia zwołane zostało zebranie rady delegatów zawodowych związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym podane zostaną do wiadomości postanowienia zarządu, oraz omówione zostaną plany taktyczne na najbliższe dni.

lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel 25.-22.

GRAND KINO
Występy artystów warszawskich scen Kabaretowych w nowym repertuarze

PORAJ PORECKA pieśni, arje i piosenki.
EDWARD REJ recytacje, szmoncesy i inne kawały.
JERZY WELIN piosenki, pioseneczki i „serenady”.
DUET KANIEWSKICH tańce rosyjskie i charakterystyczne
ERNESTO FELDINI nowe transformacje

NA EKRANIE: Dziś i dni następnych. „NIEBIESKI PTAK” RICHARD DIX.
Uwaga: Z powodu uroczystego otwarcia teatru rewii „Miraz”, obraz powyższy, nie bącząc na kolosalne koszta wyświetlany będzie tylko 4 dni do 31 b. m.
Początek występów w sobotę i niedzielę, o g. 6, 8 i 10 w. w dni powszednie o 8 i 10 wiecz. Kino czynne w sobotę i niedzielę, od g. 2 op. w dni powsz. o g. 5-iej, osi. seans o 10. Ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr

NA EKRANIE: Salonowo-sensacyjny dramat w 8-ju wielkich aktach ilustrujący przygody miljoniera, który wpadł w sidła apaszków Nowego Jorku. W roli głównej ulubieniec publiczności **RICHARD DIX.** Rzecz dzieje się współcześnie w New-Jorku, w dzielnicy Manhattan, zamieszkałej przez mięt społeczną, apaszków i cmy nocne.

Rozgryzą nas muchy, komary...

Piękne zamiary zarządu Ciechocinka pozostają tymczasem w Krainie iluzji

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

W jednym z ostatnich numerów zamieściliśmy korespondencję, nadesłaną nam z Ciechocinka przez jednego ze stałych czytelników naszego piśmiennictwa. Zawierała ona streszczenie planów, zmierzających do europeizacji tego kapitalnego uzdrowiska polskiego. Rzeczywistość nie dotrzymuje niestety kroku zamiarom i papierowym uchwałom. Dowodzi tego najlepiej poniższa korespondencja prof. F. Halperna, który bawi obecnie na kuracji w Ciechocinku. (Przyp. Red.).

Ciechocinek, w lipcu.

Na międzynarodowej wystawie sanitarno-hygienicznej w Warszawie, otwartej 31 maja r. b. widniały ekspozycje 13 naszych uzdrowisk, z których Ciechocinek zajmował najbardziej honorowe miejsce. Na pierwszym planie pod przeciwległą od wejścia do pawilonu ścianą stał wspornik model teźni, po bokach zaś w rogach ustawiono piramidy - butelek z solanką gazowaną. Bliżej ku wejściu stały dwa okrągłe stoliki. Na jednym z nich widzieliśmy 3 słodki z solą kuchenną, ługiem i szlaczem ciechocińskim, na drugim zaś zmontowano dla rozrywkę zwiedzających gości radioaparaturę głośnikową. W czasie wystawy przyznano cały szereg odznaczeń firmom i instytucjom, a dyrekcja Ciechocinka otrzymała odznaczenie najwyższe — wielki złoty medal za rozwój uzdrowiska. Tyle wystawa.

Ze cudownie nad Wisłą położona ziemia Słońska ofiaruje nam radocenne solanki i świetną borowinę, to każdemu polakowi od dziesięciu lat wiadomo bez 2,000 broszur ilustrowanego przewodnika ciechocińskiego, wydanego kosztem państwowego zakładu zdrojowego przez biuro „Orbis”. Dla propagandy Ciechocinka zrobiono bardzo dużo, znacznie mniej jednak dla samego uzdrowiska, którego tempo rozwoju pozostawia wiele do życzenia.

Jak radio jest wynalazkiem „przeszłości”, bo ilekroć się słucha, powiada nam, że „wczora” był dobry odbiór — tak Ciechocinek jest wczorajszym „Wunderkindelem”, któremu ciągle przepowiadają świetną „przyszłość”. To co jest teraz, było i przed wojną, a to co będzie, jest obywatelką w postaci kanalizacji, osuszenia wilgoci, wyniszczenia komarów, źródła gorącej solanki elektryfikacji, wielkiego hotelu z kąpielami na miejscu et cetera.

Nowo-zorganizowane stowarzyszenie lekarzy zdrojowych w Ciechocinku ma wprawdzie w swym statucie paragraf głoszący, że głównym celem towarzystwa będzie

współdziałanie rozwojowi uzdrowiska, ale jest rzeczą wątpliwą, by towarzystwu temu, które w samym początku już ma do przezwyciężenia trudności, wynikłe z tarć i koterji wewnętrznych, udało się więcej dla Ciechocinka zdziałać, niż tego dokonał przez szereg lat szczerze oddany, główny „spirytus movens” państwowego zakładu zdrojowego dyrektor Marjan Raczyński. A szkoda, bo Ciechocinek ma wszelkie dane, by przestać być tym wiecznym „Wunderkindelem” i stać się nareszcie wielkim światowem uzdrowiskiem w rodzaju uzdrowisk francuskich, bądź niemieckich.

Pogłoski o braku mieszkań i ich drożyznie w tym roku są niezgodne z prawdą. Zarówno ilość, jak i jakość kuracjuszy z roku na rok zmniejsza się i nie ma w tym nic dziwnego, bo kto raz miał sposobność przekonania się jak nikła jest ta troska zakładu zdrojowego o gości Ciechocinka w dziedzinie inwestycji, urągających nie raz elementarnym zasadom higieny w porównaniu z tem, jak wygląda ona na pięknym „papierze” wydanych broszur ilustrowanych, tego drugi raz drożyzna paszportu zagranicznego nie odstraszy. Ciechocinek dzieli się na dwie połowy, z których jedna jest sucha a druga wilgotna. W części suchej znajdują się piękne pierwszorzędne urządzenia kąpielowe, w których przez zbawienne ich własności człowiek pozbywa się rozmaitych bólów, w części zaś wilgotnej urządzony jest park, mogący pięknością swoją walczyć o palmę pierwszeństwa z wszystkimi parkami europejskimi, place sportowe, na których się większą część dnia spędza, pawilony z wodami mineralnymi, słynne teźnie, oliarujące płucem się i świeżość ozonu — wszystko to, słowem, znajduje się w wilgotnej części Ciechocinka, do której wstęp jest po godzinie 6 przez lekarzy zdrojowych nie zalecany, jako taki, w której się bóle z powrotem odzyskuje. I cóż znaczy dla kuracjusza powietrze teźniowe, z którego nie może korzystać; co ma z

pięknych pawilonów z wodami przeczyszczającymi, przed skutkami których wiecznie jest w strachu przez brak odpowiednich ubikacji. A komary i jakieś dziwne złośliwe muchy w wilgoci zrodzone, kłusują bezustannie i nie pozwalają słuchać uważnie muzyki symfonicznej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, którego tolerancja religijna rozciąga się aż tak daleko, że dla mniejszości na rodowej, stanowiącej znaczną większość kuracjuszy, przygotowuje na piątek wieczór i całą sobotę specjalny program, składający się z melodji żydowskich z „majusem” włącznie.

Wogóle muzyka jest w tym sezonie wyjątkowo miłowana przez zakład zdrojowy. Nigdzie nie można się przed nią uchronić. Przygrywa jeszcze i w parku teźniowym, w parku sosnowym, pod wieżą ciśnieniową we wszystkich instytucjach, gdzie jest kawałek podłogi do tańca. Kuracjusze chętnie darzą oklaskami wszelkie produkcje muzyczne, zabijając przy tej okazji dające się we znaki komory.

Wogóle zauważyłem, że rydwan postępu muzycznego w Ciechocinku pędzi tak szybko, że pozazdrościć mu może nawet źródło gorącej solanki.

A teraz coś a propos drożyzny. Mieszkania w wilgotnej części Ciechocinka są tanie, znacznie jednak droższe są w części suchej. Drogie są również i zabiegi lecznicze. Kąpiel borowinowa kosztuje 7 złotych. Kąpiel kwasowo-węglowa 7.50. Solankowa 4 zł. Karta sezonowa 25 złotych. Ceny te byłyby w zupełności usprawiedliwione, gdyby chęć i troskliwość zakładu zdrojowego zamieniły się w czyn, któryby zapewnił gościom Ciechocinka możność należytego spędzenia czasu leczenia i odbudowania starożytnego prac zdrowia i życia. Prześliczne położenie Ciechocinka, jego roślinność i zadrzewienie, a nade wszystko bogactwa, jakie ziemia jego w zakresie lecznictwa kryje, obowiązują, by Ciechocinek stał się słynnym uzdrowiskiem światowym bez zastrzeżeń.

Nie trzeba posługiwać się powiększającym mikroskopem urzędniczym, ażeby zauważyć, że tak jak jest — nie jest dobrze.

F. Hal.

SPORT

Niebywały skandal sportowy

Z Katowic donoszą nam: Na meczu o mistrzostwo ligi podokręgu sosnowickiego pomiędzy K. S. Sosnowiec — Hakoah z Będzina wybuchł niebywały skandal sportowy.

Jeden z graczy K. S. Sosnowca wszczął bójkę z zawodnikiem Hakoahu, która w krótko przeistoczyła się w gromadną bijatykę. W czasie bijatyki jeden z graczy został uderzony nożem w twarz, wskutek czego stracił mowę.

Nie wchodząc w przyczynę bójki musimy stwierdzić, że ogromne w ostatnich czasach rozmnożenie się skandalów na boisku dowodzi

braku dyscypliny wśród naszych sportowców. Wszak wystarczy stwierdzić, że na samym Śląsku w ubiegłą niedzielę odbyło się 11 awantur.

Tyle donoszą z Katowic: A u nas, niema niedzieli, żeby nie było jakiejś bójki, niema ich może tyle na meczach poważnych, ale spojrzeć należy na mecze C i B klasowe, jak np. na zawody urządzane przez Hakoah.

Sprawą tą bezwzględnie powinny zająć się wydziały gry i dyscypliny i w zarodku zdusić andrusowską krewkość poszczególnych graczy.

Cracovia w Bułgarii

Jak wiadomo Cracovia rozegrała w dniu 23 b. m. mecz z przygodnie znajdującym się w Sofji Brigtmanem A. C., przegrywając go w stosunku 5:2.

Obecnie, jak donosi agencja P. A. T., biało-czerwoni grali 2 razy z jedną z najlepszych drużyn bułgarskich Slavia. W pierwszym dniu, t. j. 24 b. m. Cracovia pokonała Slavię w stosunku 1:0 (1:0), przyczem gra była niezwykle ostrą i zaciętą. Na specjalne żądanie rewanżu przez Slavię, Cracovia postanowiła rozegrać mecz w dniu 26 b. m., grając bardzo pięknie i celowo zwyciężyła Slavię po raz drugi, uzyskując wysokocyfrowy wynik 4:1 (1:0).

Doroczny bieg kolarski o wielki puchar im. Wagnera

W dniu 7 sierpnia r. b. zostanie rozegrany trzeci doroczny bieg kolarski o puchar przechodni dar p. Wł. Wagnera, kuratora Tow. Rzem. „Resursa”.

Bieg powyższy rozegrany zostanie na trasie: Aleksandrów, Lutomiernik, Szadek, Łask, Lutomiernik, Aleksandrów, dystans około 70 km. Drużynami po czterech zawodników z każdego towarzystwa. Start o godzinie 8 za Aleksandrowem na szosie wiodącej do Lutomiernika.

Maszyny zostaną plombowane na starcie o godzinie 7 rano.

Najmniejsza ilość punktów pierwszych trzech zawodników drużyny

decyduje o zdobyciu miejsca.

Zdobyty puchar zostaje własnością towarzystwa lub sekcji po trzykrotnem zdobyciu, kolejność nie obowiązuje.

Bieg powyższy odbędzie się podług regulaminu Z. P. T. K.

Co do dalszych nagród, zawodnicy zostaną powiadomieni na starcie.

Towarzystwo zgłaszające drużynę do powyższego biegu wpłaca jednocześnie na koszt organizacyjny zł. 10.—

Zapisy przyjmowane są do dnia 5 sierpnia b. r. do godziny 22-ej w lokalu towarzystwa.

Naród na kołach

22,137,334 samochodów w U. S. A.

Zgodnie ze spisem samochodów, przeprowadzonych przez wydział ruchu motorowego w departamencie handlu, w Stanach Zjednoczonych kursuje obecnie 22,137,334 samochody, podczas, gdy ogólna liczba samochodów zarejestrowanych na świecie wynosi 27,650,257. W ten sposób w Stanach Zjednoczonych przypada jeden samochód na 5 mieszkańców, słowem wszyscy Amerykanie mogliby zmieścić się w amerykańskich samochodach. Oczywiście bogacze posiadają po parę aut różnego typu. Z ogólnej liczby 27,650,257 samochodów na świecie, 95 procent wyprodukował przemysł amerykański. U nas, gdyby istniała taka szalona proporcja samochodów, że jeden wypadałby na 5 mieszkańców — ilość tych ostatnich bardzo rychło uległaby zmniejszeniu...

— o —

„Wiadomości literackie”

Nr. 31 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł St. Jarocińskiego - Malinowskiej „Niaokół metafizyczny we współczesnej literaturze francuskiej”, artykuł polemiczny J. N. Millera „Odprawa krytykom na S”, omówienia książki Maurisa o Disraelim i powieści Broda o księciu żydowskim Reuben, antykwaryk „Wieczny Żyd antysemityzmu”, „Legenda o idealizmie husyckim”, „L'Europe Centrale” a Polska”, notatki, kronikę francuską, recenzje P. Bittnera ze „Zbiorów polskich” Chwałewika, K. Czachowskiego z wspomnień Marii Szembekowej o Fredrze, Eleutera z „Księgi o przyjacielach” Nalkowskiej i Wielopolskiej, W. Husarskiego z „Malarstwa polskiego” Niewiadomskiego, dział „Polska zagranicą”, korespondencje ze Stockholmu o wystawie malarstwa polskiego, kronikę żydowską, anegdoty, a. a.

Przed olimpiadą akademicką w Rzymie

Jak się dowiadujemy, na igrzyska akademickie w Rzymie, które odbędą się w czasie od 20 sierpnia do 6 września, wyjadą nie wyłącznie członkowie A.Z.S-ów, jak to dotychczas projektowano, lecz tylko akademicy, będący również członkami innych klubów sportowych. Projektowane jest wysłanie drużyny piłkarskiej, lekko-atletycznej, wioślarskiej, tenisowej i pływakowej.

„Szttern” -- Kadimah

Dziś, o godz. 5 pop. na boisku sportowym w parku im. Poniatowskiego, robotnicze stow. sport. „Szttern” rozegra mecz towarzyski z Ż. K. S. „Kadimah”. Ze względu na dobrą formę obu tych młodych drużyn, mecz zapowiada się ciekawie.

Ogród Grand-Hotelu.

W sobotę, d. 30 i w niedzielę, d. 31 b. m. o godz. 9,30 wiecz. 2 Pożegnalne Występy WŁADYSŁAWA LINA Niuty Bolskiej Wacława Zdanowicza z udziałem znakomitej pary baletowej Zareckich.

Przy fortepianie: Z. Białoostocki. W programie: Humor, satyra, piosenki, tańce oraz na zakończenie Szkoła pocałunków oryginalny sketsch w wykonaniu N. Bolskiej i W. Zdanowicza. Conferencier: Władysław Lir. Wejście: zł. 1,50.

W sobotę, d. 30 i w niedzielę, d. 31 o godz. 5 po poł. Podwieczorki taneczne Pożegnalne występy znakomitego duetu Desider and Teza. W niedzielę o godz. 10 w poł. Poranek muzyczny

Naukowa organizacja pracy

Poradnia psychotechniczna w Łodzi

Jednym z najważniejszych czynników produktywności pracy i postępu wytwórczości w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu jest odpowiedni dobór pracowników i umiejętne zastosowanie uzdolnień kandydatów pod względem fizycznym i umysłowym w poszczególnych zawodach.

Kwestja ta, tak bardzo ważna, szczególnie w Łodzi jako centrum pracy produkcyjnej, od dawna już była przedmiotem rozważań i konferencji w łonie sfer przemysłowo-handlowych, tembardziej, że naukowa organizacja pracy stała się także i w Polsce hasłem dojrzałym do realizacji.

Przy biurze centralnego związku polskiego górnictwa, przemysłu i finansów („Lewiatana”) w Warszawie powstał specjalny wydział „Porad w zakresie organizacji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych”. Istnieje również w Warszawie „Instytut naukowej organizacji pracy”.

W zrozumieniu doniosłości celu takiej instytucji i wielkiej roli, jaką odegrać powinna w życiu prze-

mysłowym i handlowym naszego miasta, przystąpiono obecnie z inicjatywą władz wojewódzkich do organizacji w Łodzi towarzystwa p. n. „Poradnia Psychotechniczna”. Towarzystwo opracowało już projekt statutu i w najbliższym czasie zostanie zalegalizowane.

„Poradnia Psychotechniczna” będzie miała na celu opracowywanie monografii ustalających całości kształt warunków, jakim odpowiadać winno uzdolnienie kandydatów do poszczególnych zawodów, nieustanne badanie stanu rynku pracy przez zachowywanie stałego kontaktu z państwowymi i społecznymi instytucjami pośrednictwa pracy oraz zneszeniami pracodawców i pracowników, zwłaszcza zaś z izbami handlowo-przemysłowymi, rzemieślniczymi i pracy najemnej.

Pozatem będzie „Poradnia Psychotechniczna” prowadzić badania lekarskie i psychotechniczne kandydatów do poszczególnych zawodów i na tej podstawie udzielać porad w kwestji wyboru zawodu. Towarzystwo będzie osobą prawną i

rzadzić się będzie autonomicznie na podstawie statutu.

Dotychczas akces swój w charakterze założycieli zgłosiły wszystkie związki przemysłowe, kupieckie i rzemieślnicze na terenie m. Łodzi, magistrat łódzki, stowarzyszenie techników oraz najpoważniejsze łódzkie zakłady przemysłowe.

Na skutek starań wojewody Jaszczółta oraz naczelnika wydziału przemysłowego w województwie inż. Bajera uzyskano obietnicę ze strony ministra przemysłu i handlu udzielenia ze strony tego ministerstwa jaknajdalej idącej pomocy materialnej w postaci subsydjów.

Zarząd towarzystwa będzie się składał z 8 osób, wybieranych na jeden rok oraz rady nadzorczej, składającej się z 25 osób, wybieranych przez walne zgromadzenie członków na trzy lata. Prace organizacyjne są obecnie w pełnym toku i „Poradnia” rozpocznie swoją działalność prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

Inicjatywa prywatna w Rosji góruje nad etatyzmem w przemyśle sowieckim

Rakiem, toczącym sowiecki ustrój państwowy, jest stale postępująca dezorganizacja życia gospodarczego, zamkniętego w ciasnych ramach abstrakcyjnych programów. Nadzieje na uzdrowienie stosunków pomiędzy wsią a miastem przez obniżenie cen na fabrykaty zawiodły haniebnie, obmyśla się już raczej sposoby, zdolne przeciwdziałać nowej, jeszcze groźniejszej fali drożyznianej. Na pierwszy plan wysuwa się w tym zakresie nieoficjalny wprawdzie, ale wyraźny zamiar przyzwoić do pracy nad sanacją bytu ekonomicznego tego pierwiastka twórczego, który dotychczas był systematycznie zapychany, t. j. inicjatywy prywatnej, zwłaszcza w przemyśle. Okazuje się bowiem, iż, nie bacząc na ciągłe prześladowania i drakońskie przepisy, prywatny przemysł sowieckiej Rosji rozwija się pomyślnie i posiada znacznie więcej żywotnych sił, aniżeli liczne trusty i syndykaty fabryczne, kierowane przez bolszewickich funkcjonariuszów rządowych.

Nie są to bezpodstawne słuchy, tendencyjnie rozsiewane przez wrogów komunizmu, lecz ściśle dane, zebrane przez odpowiednie władze sowieckie. Na tych też wiarygodnych dokumentach wyjątkowo opierając się, opublikował J. Larin w ostatnim zeszycie „Bolszewika” interesujące zestawienie porównawcze pomiędzy produktywnością państwowego i prywatnego kapitału, inwestowanego w fabrykach rosyjskich. Za ledwie 10 proc. zakładów przemysłowych, działających obecnie na terenie Z. S. S. R., należy do prywatnych osób, przyczem tylko jedna trzecia tej i tak już skromnej ilości ma możność egzystować lawnie, reszta natomiast istnieje w postaci kooperatyw, lub też ucieka się do t. zw. „chałupnicwa”.

Ogółem, jak wylicza Larin, pracuje u prywatnych przedsiębiorców około 300,000 osób, poza 500 tys., biorącymi robotę do domu. Ankieta Sownarchozu stwierdza, że położenie materialne tej kategorii robotników jest znacznie lepsze, aniżeli ludzi, zatrudnionych w państwowych zakładach. Odsłonek zysków, przypadających na rzecz społecznych urzędów — placówki kulturalne, kluby, przy-

tulki, etc. jest wyższy w porównaniu z identycznymi opłatami fabryk rządowych. Podkreślić przytem należy, że prywatni przedsiębiorcy nie ponoszą wskutek takich ofiar żadnych strat materialnych, robotnicy bowiem, pracujący dla nich, produkują lepiej i intensywniej, płaca jest przeciętnie o 20 proc. lepsza, a wydajność roboty o 30 proc. wyższa.

„Znamiennymi również są różnice w korzystaniu z przepisów o ochronie pracy”, zauważa Larin, „w państwowych zakładach robotnik otrzymuje tylko 2-tygodniowy urlop roczny, podczas gdy w większości prywatnych wynosi on zazwyczaj 4 tygodnie”.

Wprawdzie warunki higieniczne pracy są gorsze, ale nie jest to wina fabrykantów, którym rząd wyznacza umyślnie budynki, znajdujące się w złym stanie. Jeśli inspektorowie fabryczni pociągają stosunkowo częściej do odpowiedzialności przedsiębiorców prywatnych, to dzieje się to dlatego, że mają oni formalny nakaz okazywać więcej względności przemysłowemu i powstrzymać się, w miarę możliwości, od spisywania protokołów, poprzestając na ustnem zwracaniu uwagi. A jednak z raportów ich wynika, że prywatni fabrykanci wwiązują się w 100 proc. z cięższych na nich obowiązków o ochronie pracy i higieny, czego nie

można powiedzieć o instytucjach państwowych.

Oczywiście, robotnicy, pracujący systemem „chałupniczym” znajdują się w znacznie gorszych warunkach, ale dzieje się to wbrew woli przedsiębiorców, których prawodawstwo sowieckie zmusza poniekąd do takiej niesprawiedliwości. Larin kategorycznie utrzymuje, że reforma zbyt doktrynerskich przepisów, istniejących obecnie w Rosji, usunęłaby automatem takie różnice, przynosząc, nawiasem mówiąc, szkody i pracodawcom. Należałoby znieść zakaz, wzbraniający prywatnej jednostce angażować ponad 20 robotników, należałoby obniżyć nadmierną stopę podatkową, stosowaną do zakładów przemysłowych, należałoby zaprzestać policyjnych szykan, słowem, jak mówi Larin, „należałoby oprzeć prawodawstwo fabryczne na bardziej racjonalnych podstawach”.

Jest to tem większa i pilniejsza konieczność, że od rozwoju pomyslnego i szybkiego prywatnej inicjatywy zależy przyszłość całego przemysłu rosyjskiego. Larin wyraża jednak przypuszczenie, że tak daleko idące reformy gospodarcze spowodowałyby jednocześnie ewolucję całej polityki sowieckiej, a to jest już sprawa bardziej skomplikowana...

A. P.

Szczekacz aresztowany! Upadłość Huny Herszkowicza

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Gliksman i Brün” wniósł o dodatkowe ogłoszenie upadłości Huny Herszkowiczowi, jako trzeciemu wspólnikowi firmy na tej podstawie, iż przyznał on tę okoliczność, że podpisywał niektóre weksle, które mu okazał syndyk.

Sąd po rozpatrzeniu powyższego wniosku postanowił ogłosić upadłość Hunie Herszkowiczowi, jako wspólnikowi firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün”, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 9 czerwca 1927 roku i nakazać opieczetowanie majątku Herszkowicza. Postępowanie upa-

dłościowe dotyczące Huny Herszkowicza dotyczący do postępowania upadłościowego firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün”.

Z mocy wyroku sądu okręgowego w Łodzi został w dniu wczorajszym aresztowany Abram Szczekacz, właściciel firmy „Zakłady Elektrotechn. „Elektropol” za zawieszenie wypłat i dopuszczanie weksli do protestu, które miały cechy podstępnej upadłości.

Szczekacz został osadzony w areszcie dla niesumiennej działalności przy urzędzie śledczym.

Przymusowe ceny na węgiel wyznaczy min. przemysłu i handlu, o ile nie zostanie podpisana ogólnopolska konwencja

Terminu podpisania ogólnopolskiej konwencji węglowej z powodu nie dojdęcia do porozumienia właścicieli kopalni i koncernów co do wysokości przydziału ostatecznie został przedłużony do 1. 7. 1927 r.

O ile do terminu nie zostanie ministrowi Kwiatkowskiemu przedstawiona ostatecznie podpisana konwencja na trzy lata, to minister Kwiatkowski skorzysta z przyzwojącego mu prawa wyznaczając przymusowe licencje i i nazna czy ceny. Nie będzie to jednak syndykat, o powstaniu którego nie może być obecnie mowy.

Są wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że konwencja ta będzie podpisana bez interwencji ministerstwa przemysłu i handlu, gdyż te kopalnie, które największe targi o licencje prowadziły, skła-

nają się już ku porozumieniu, a przede wszystkim kopalnie „Renard” i „Reden” (dąbrowieckie kopalnie), które przed kilkoma miesiącami wystąpiły z konwencji oraz kopalnia „Hoym” (śląska kopalnia) która dotychczas do konwencji nie należała.

W każdym bądź razie przygotowania do syndykatu węglowego ogólnopolskiego są czynione i prawdopodobnie w przyszłym roku syndykat ten zostanie utworzony.

Wobec powyższego jest spodziewana wzmocniona tendencja. Obecnie daje się zauważyć, że rząd stara się popierać przemysł, chcąc unormować ceny węgla na rynku wewnętrznym, aby koncerny i kopalnie, miast prowadzić walkę wewnętrzną wzięły się energicznie do sprzedaży na eksport.

Największy jugosłowiański okręt handlowy

Jugosłowiańsko-amerykańskie towarzystwo okrętowe „Petrinovic i spółka” zamówiło w Anglii nowy okręt handlowy, który będzie największym statkiem jugosłowiańskiej marynarki handlowej. Nowy okręt, który nazywać się będzie „Kraljica Milica”, będzie

miał pojemność 12,000 tonn. Dotychczas największym jugosłowiańskim okrętem handlowym był okręt „Frederico Glavio” o pojemności 9,000 tonn, należący do towarzystwa „Żegluga Dubrownicka”.

Gdańsk -- Japonia

Bezpośrednia linja okrętowa dla wywozu towarów łódzkich

Pobył wybitnego przemyślowca japońskiego, prezesa izby handlowej w Osaka p. Katsutaro Inabata skłonił przemysł do postawienia na porządku dziennym sprawy bez pośredniej linii okrętowej pomiędzy Gdańskiem i Japonią. W ten sposób bowiem ułatwia się drogę transportową na Daleki Wschód, z omińnięciem szeregu obcych pośrednich portów, podrażających koszty przewozu towarów włókienniczych. Według informacji kół przemysłowych utworzenie takiej linii leży w interesie przemysłu i skarbu państwa, to też odnośny projekt popierany jest gorąco przez min. Kwiatkowskiego, który ustalił że przewóz drogą morską z przelądunkiem w jednym z portów francuskich na dużych odległościach kalkuluje się znacznie taniej, niż

przewóz przez porty niemieckie. Z tych względów właśnie minist. przem. i handlu zwrócił się do zw. eksportowego przemysłu włókienniczego w sprawie ewentualnej zmiany dotychczasowych dróg transportowych do krajów zamorskich.

W kołach przemysłowych ujawniają się pewne wątpliwości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że linja taka będzie mogła być utworzona i oparta na mocnych podstawach, o ile okręty w Gdańsku, przybývające z Dalekiego Wschodu będą miały zapewniony w Gdańsku ładunek. Tylko w tym wypadku będzie można mówić o regularnej linii transportowej dla przemysłu włókienniczego na Daleki Wschód.

(E)

Podatek dochodowy za 1927 rok

W ostatnich dniach płatnicy otrzymują odpowiedzi na rekursy przez nich w swoim czasie złożone, w sprawie podatku dochodowego za r. 1926. W wypadku uwzględnienia rekursów i powstania nadpłaty płatnicy powinni przypilnować w urzędach, ażeby kwoty te zostały zaliczone na podatek dochodowy za rok 1927. W tym wypadku sprawa winna być załatwiona z urzędu, podania są zbyt liczne.

Jeżeli zaś pragną, ażeby nadpłatę zaliczyć na poczet innych podatków, jak np. obrotowego, win-

ni złożyć w odnośnym urzędzie odpowiednie podanie.

Nakazy na podatek dochodowy za rok 1927 zostaną rozesłane we wrześniu.

Ostatnio urzędy rozsyłają płatnikom wezwania do udzielenia dodatkowych wyjaśnień w sprawie wątpliwości, które się nasunęły przy rozpatrywaniu zeznań o dochodzie.

O celowości i ważności tych wyjaśnień dla płatników pisaliśmy obszerniej w onegdajszym numerze.

(x)

Niesolidne firmy tureckie narażają polskich kupców na straty

W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, że polskie firmy eksportowe narażone były na straty z powodu niesolidności tureckich kontrahentów. W związku z tem państwowy instytut eksportowy zwraca uwagę, że przed zawarciem tranzakcji wskazane jest zasięgnięcie informacji o wypłacalności i solidności firm w grę wchodzących.

Podwyższenie cel zarządził chiński rząd narodowy

LONDYN, 28 lipca. (Telegram własny „Głosu Polskiego”) —

Chiński rząd narodowy w Nankinie ogłosił, że z dniem 1 września podnosi cła wwozowe z 5 na 12 proc. dla towarów zwykłych, z 15 na 25 proc. dla artykułów zbytku i na 62 proc. wartości dla alkoholu i tytoniu.

Nowe cła obowiązują Szanghaj prowincje Kantonu, Fukien i część Jang-Tse-Kiang

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI	
Holandja	358,50
Łondyn	43,44
Nowy Jork	8,93
Paryż	35
Praha	26,51
Szwajcaria	172,27
Wiedeń	125,90
Włochy	48,71
Kopenhaga	239,30
AKCJE:	
Bank Dyskontowy	130
Bank Zł. Ziemi Polskich	3,30
Bank Polski	139
Bank Zarobkowy	79—80
Czestocice	2,90
Nobel	48—48,50
Lilpop	28
Ostrowieckie	73—77
Starachowice	55,75—56,25—56
Borkowski	3,15
Wysoka	8,50—9,50
Cegielski	88,50
Modrzejów	9
Rudziński	2,25—2,30
Zyrardów	16,75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29 lipca 1927 r.	
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:	
100 złotych polsk.	57,65—57,80
Warszawę	57,69—57,77
Łondyn	25,08

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 29 lipca (Pat) Notowania końcowe	
Łondyn	124,10
N. Jork	25,55 1/2
Włochy	139,25
Szwajcaria	492,25
Niemcy	607,75
Rumunia	15,65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	54,25—54
Pożyczka konwersyjna 62	
Pożyczka kolejowa 102,50—103	
Obligacje B. O. Kr. i Roln. 92	
4,5 pr. listy zast. ziemskie 56,75—57	
8 pr. obl. tow. kred. m. W-wy złoto 74,50—74,40—74,50	
4,5 obl. tow. kr. m. War. złot. 34,25	

NOTOWANIA BAWELNY.

LIVERPOOL, 29 lipca. Zamknięcie.	
Bawelna. Lipiec 9,75, październik 9,89	
styczeń 10,04, marzec 10,11.	
NOWY JORK, 29 lipca. Bawelna	
Loco 18,90, sierpień 18,50, wrzesień 18,72, październik 18,87-18,88, listopad 17,99, grudzień 19,12-19,13, styczeń 19,22, marzec 19,40-19,43, maj 19,58.	
NOWY ORLEAN, 29 lipca. Bawelna	
Loco 18,96, październik 18,75-18,77, gr. dzień 18,98, styczeń 19,08, marzec 19,26-19,27.	

Notowania złotego.

W dniu 29 lipca 1927 r.	
Za 100 złotych:	
Łondyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wypl.	46,775—47,175
na Warszawę	46,90—47,10
na Poznań	46,85—47,05
Gdańsk wypl.	57,65—57,80
na Warszawę	57,63—57,77
Wiedeń czeki	79,19—79,47
Praha	57,635

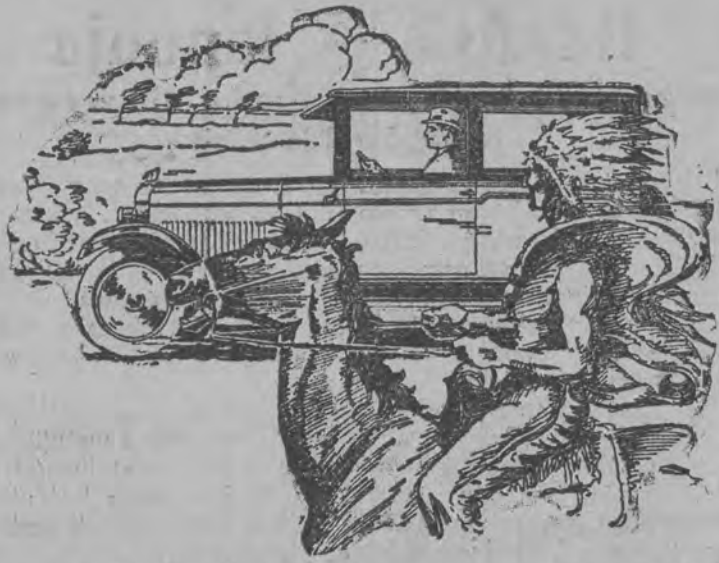
Niedawno odbył się w Warszawie zjazd agencji telegraficznych całego świata. Przy jednym stole zasiadli przedstawiciele Havasa, Reutersa, Ag. Stefani i naszego P.A.T-a. Zasypanyo się wzajemnie komplementami, a nasza urzędowa agencja w wyczerpujących depeszach roztelegrafowała po całej Polsce szczegóły o pracach zjazdu, nie zapominając również o wymienianiu swych własnych sukcesów w dziedzinie informowania prasy polskiej i zagranicznej.

Jakże jednak wyglądają te sukcesy w rzeczywistości najlepiej dowodzi fakt, który należy ostro napiętnować, aby przekonać ogół czytający w jak ciężkich warunkach pracuje nasza prasa.

Oto przebieg konferencji prasowej w ministerstwie przemysłu i handlu, jaka się odbyła w dn. 27 b. m., t. j. w środe, łódzki oddział Polskiej Agencji Telegraficznej nadesłał nam dopiero wczoraj, w piątek, 29 b. m. czyli z dwudniowym opóźnieniem. Mowę min. Kwiatkowskiego, który wypowiedział na tej konferencji swe poglądy na kwestję eksportu i importu, rozesłała urzędowa agencja piśmnom łódzkim dopiero po 48 godzinach, pomimo, że zarówno ministrowi jak i sierom rządowemu zależało bardzo na tem, aby uspakajające słowa na temat groźnego stanu naszego bilansu handlowego przedostały się do opinii publicznej, a więc na łamy dzienników, natychmiast, bez żadnej zwłoki.

Należałoby nareszcie wprowadzić jakiś ład do tego ważnego działu naszej gospodarki państwowej, tembardziej, że jak mało kto o tem wie, za służbę telegraficzną P. A. T. pobiera dość znaczne sumy od każdej redakcji.

Pontiac



Oldsmobile

Gdy się pan zastanawia nad wyborem samochodu

Pamiętaj Pan, że

Pontiac Six

posiada wszystkie zalety 6-cio cylindrowego wozu, będąc jednocześnie najtańszym w swojej klasie.

Oldsmobile - Six

posiada wszystkie zalety drogiego 6-ciocylindrowego wozu: hamulce na 4 koła, oczyszczacz powietrza, oliwy i t. d.

Reprezentacja na województwo Łódzkie „Pontiac” i „Oldsmobile,
Inż. M. i J. Poznańscy, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90. Tel. 23-20.

Garaże: ul. Pusta Nr. 10.

Wyrób General Motors. 4348-4

Płedy, walizy neses. podróż. **Firma** Oryginalne Punktrolery

„ZYGMUNT”

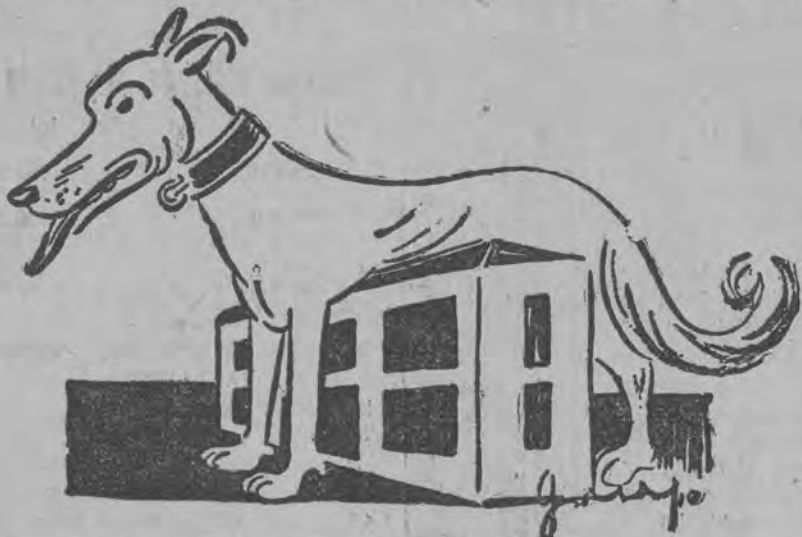
Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:
Paltta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszcz, prześcieradła i kosjumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY
Pończoch Skarpetek Pullowerów Rękawiczek Lasek Parasoli Sweatrów

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki” UWADZE P. T. Klienteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty. Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego



Rya. E. Grus

POD PSEM

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy.

Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska 50, telefon 21-36.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie robót brukarskich w ilości około 13.500 mtr. kwadratowych, Termin nadsyłania ofert według wzoru, który otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Oddziale Komunikacji, upływa dnia 2 sierpnia 1927 roku o godz. 13-ej.
Warunki konkursu, warunki ogólne i techniczne na wyżej wymienione roboty przeglądać można w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 53, poczynając od dnia 28 lipca 1927 roku codziennie pomiędzy godziną 10 a 13-tą. 5622-1
Łódź, dnia 27 lipca 1927 roku.

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 26-go lipca do poniedziałku 1 sierpnia włącznie

SPRAWA

przy drzwiach zamkniętych (PROKURATOR JORDAN)
Współczesny dramat w 10 aktach.

W rolach głównych:
Mary Johnson i R. Mirendorf.

ANONSI Następnym program:
Szatan w jedwabiach.

Powiększona orkiestra.
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 26 lipca do poniedziałku, dn. 1 sierpnia 1927 r. włącznie.

DLA DOROSŁYCH:
Upiór w operze
(DUCH W OPERZE)

Dramat w 12 częściach, według rozgłoszonej powieści Gastona Leroux p. t. „Le Fantôme de l'Opera”.

W rolach głównych:
Lon Chaney, Mary Philbin i Norman Kerry.

DLA MŁODZIEŻY:
Gałganiarz

Dramat w 10-ciu częściach
W roli głównej:
JACKIE COOGAN.

Nad program
Wychowanie fizyczne.

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Rutynowana biuralistka-korespondentka

pisząca bardzo biegle na maszynie chce objąć zastępstwo na sierpień ew. zmienić posadę.
Oferty do adm. „Głosu” sub. „Perfect”. 5595-3

GRANULKI RUSZYANA

KASZLU BĘSZNOŚCI I CHRYPKI

FABRYKA CHEMICZNA FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

Dr. STERLING powrócił.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie E. JASZUŃSKIEJ-ZELIGMANOWEJ POŁUDNIOWA 18

Kancelaria czynna we wtorki, środy i czwartki od 5-7 godz. p. p. Zapisy nowych uczennic trwają. Przy gimnazjum wzorowa szkoła freblowska dla dzieci od lat 4. 5464-4

Do akt. № 987-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9 sierpnia 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Posalskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 870.—
Łódź, d. 27.VII.27 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. № 878-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9 sierpnia 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Zielonej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Góldy Lajki Szyprowej i składających się z piannina, oszacowanych na sumę zł. 600
Łódź, d. 28. VII. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski

Do akt. № 1204-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9 sierpnia 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Zeromskiego 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mozesa Nirenberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 740.—
Łódź, d. 27.VII.27 r.
Komornik: Jan Rzymowski

Ogłoszenie za wiersz milimetryowy 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadstane. po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś t. ir. zagranicznych o 100 procent drożej.

Do akt. № 1231-1927 r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki i Perli małż. Elbaum oraz Wolfa Elbauma i składających się z 3 biur, oszacowanych, na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 27.VII.27 r.
Komornik: Jan Rzymowski

Dr. med. **S. Neumark**
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena
Moniuszki 5
Przyjmuje od 11-1 i od 7-8.
Panie od 3-4 pp.

Dr. med. **S. Kantor**
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych. Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8-1 i od 6-8, pań 5-6.
Ewangelicka 2
róg Piotrkowskiej tel. 29.45.

Przetarg na dzierżawę gruntów w Chojnach.

4. Okr. Szef. Bud. w Łodzi, ul. Piotrkowska 212 odda w dzierżawę 51 ha gruntów pod uprawę w Chojnach. Termin wnoszenia ofert do 12. 8. r. b. godz. 10-ta.
Wadium 3%
Szczegóły w Polsce Zbrojnej. Informacje na miejscu. 5606-1

Odwwołanie.

Niniejszym odwołuję polisę na dol. 2.000, sporządzoną u p. W. Pruszyńskiego, insp. Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu, oraz unieważniam dane temuż p. Pruszyńskiemu na poczet tej polisy 18 weksli na sumę dol. 108, płatnych od 15 sierpnia 1927 r. do 15-go maja 1928 r.

Abram Tagtgel
Łódź, Cegielniana 36,
5591-1

Ogłoszenia drobne

DONIESIENIA ROZM.

P. M. odbierze list w administracji. 5624-1

P. DANEK odbierze list w admin. 5625-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŁÓDZCZKO DZIECINNE
dębowe, solidnej roboty do sprzedania. Nawrot 74, m. 10. 5598-5

DO SPRZEDANIA
pianino w dobrym stanie. Cena przystępna. Wschodnia 34, m. 7. 5597-5

AA KUPUJE
i sprzedaje meble, dywany, futra oraz maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny. Łaźnik, Gdańska 44. Tel. 62-56. Uwaga: Za ubrania męskie placcę najwyższe ceny. 5589-5

LOKALE I MIESZKANIA

ADRESY
wolnych mieszkań wskazuje za opłatą zł. 5.— Biuro „Informator” Piotrkowska 110. 5621-1

ŁADNY
pokój słoneczny, dwuokienne, umeblowany zaraz do wynajęcia inteligentnemu panu. Ulica 6-go Sierpnia № 37, III piętro front, mieszkanie № 7. 5605-1

POKÓJ LUB DWA
umeblowane frontowe z oświetleniem elektrycznym odnajmę. Narutowicza 40, m. 8. 5583-5

:: GIEŁDA PRACY ::

SAMODZIELNEGO
sprzedawcę poszukuje fabrykant wyrobów wełnianych. Zgłoszenia do admin. „Głosu” pod „Sprzedawca”. 5575-5